Rok X. Nr. 33. Sosnowiec, sobota 2 lutego 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Min. Beck o polskiej polityce zagranicznej

WARSZAWA, 1. 2. (w.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych, Beck.

Przemówienie to wzbudziło tak wielkie zainteresowanie, że musiano obrady komisji przenieść do sali obrad plenarnych sejmu.

P. minister m. in. powiedział:

Rok 1934 w naszej polityce był bogaty w wydarzenia o dużem znaczeniu. Dlatego też pragnąłbym na początku zrobić przegląd tych wydarzeń i spraw w tym roku rozpoczętych. Sądzę, że ten krótki przegląd rzeczy niedawnych pozwoli najlepiej określić rolę, jaka przypadła nam w udziale w życiu międzynarodowem. Zacznę od stosunków sąsiedzkich. Kiedy w roku zeszłym zabierałem głos w komisji spraw zagranicznych senatu, podstawa dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a związkiem sowieckim była już położona. Podobnie jak większość sąsiadów zachodnich związku mieliśmy już poza sobą pakt o nieagresji i protokuł o okre'leniu napastnika, podpisany w Londynie w lipcu 1933 r. Znaczenie obu tych układów chciałbym jeszcze raz podkreślić. Sądzę bowiem, że żaden z istniejących układów międzynarodowych z paktem ligi narodów włącznie — nie osiągnął takiej precyzji, jak wyraz stanowczej woli nienaruszania wzajemnie spokoju i bezpieczeństwa sąsiadów.

Przed kilku dniami prasa berlińska i warszawska poświęciły słusznie wiele uwagi rocznicy zawarcia układu polsko - niemieckiego z dnia 26 stycznia 1934 r. Możemy śmiało powiedzieć , że ten doniosły układ, ożywiony szczerą wolą pokoju, zdał w tym czasie swój życiowy egzamin w całej rozciągłości i sięgnął w dziedzinę naszego codziennego życia po obu stronach granicy. Wyrażona w nim wola dobrego ułożenia wzajemnyh stosunków otworzyła drogę do załatwienia wielu spraw praktycznych. Najdobitniejszy wyraz znalazło to w negocjacjach, które doprowadziły do zniesienia t. zw. wojny celnej miedzy naszemi dwoma państwami, t. j. tej sztucznej dodatkowej barjery.

Rok ubiegły dał sposobność do szeregu innych ważnych spotkań politycznych. Wizyta estońskiego ministra Seliamsa była potwierdzeniem przyjaznej atmosfery istniejącej między nami a Estonją, a moja rewizyta w Tallinie odbyta w takiej samej pełnej życzliwości atmosferze pozwoliła mi przytem skorzystać z uprzejmego zaproszenia rządu łotewskiego dla bezpośredniego omówienia szeregu interesujących nas wspólnie spraw. Wkońcu roku gościliśmy również premjera Goemboesa, a obecność jego pozwoliła nam raz jeszcze stwierdzić, że zgodnie z tradycjami dawnej Rzeczypospolitej i Polska dzisiejsza nie znajduje żadnych przyczyn, które mogłyby ją skłonić do jakichkolwiek działań politycznych, zwróconych przeciw Węgrom.

Jest jeszcze jedna sprawa, która wykracza poza ramy mego resortu, łączy się zaś z pracami innych ministerjów, w szczególności min. gospodarczych, t. j. sprawa naszych stosunków z w. m. Gdańskiem. Zasada bezpośredniej współpracy i szukanie słusznych rozwiązań na drodze bezpośredniego porozumienia przyjęta od czasu dojścia do władzy obecnego senatu w. m. utrwaliła się w ciągu szeregu ostatnich miesięcy i dała już rezultaty korzystne.

Od czasu do czasu mówi się, że Polska wykazuje zbyt mało zainteresowania dla kolektywnych prac pokojowych. Wiele zależy od tego, co kto rozumie przez prace pokojowe. Bilans z poprzedniego roku stawia nas w szczególnie korzystnej pozycji dla podjęcia tej dyskusji. Biorąc przegląd realnego działania, mającego na celu poprawę stosunków sąsiedzkich i usunięcia spraw uważanych za sporne, zmniejszenia płaszczyzny tarć można śmiało określić nasze miejsce w szlachetnem współzawodnictwie wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju.

Rada Ministrów

WARSZAWA, 1. 2. (wł.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego kolejne posiedzenie rady ministarów dla załatwienia szeregu spraw bieżących. Wśród tych spraw znalazło się parę projektów ustawodawczych, które jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej złożone zostaną do laski marszałkowskiej.

Pod gruzami samolotu zginęło 11 osób

BERLIN, 1. 2. (wł.) Wczoraj wieczorem na linji Królewiec — Berlin wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot niemiecko - sowieckiego towarzystwa żeglugi powietrznej Deruluft zmuszony był do lądowania.

Śnieżyca zakrywała pilotowi pole widzenia. W pewnej chwili samolot zawadził o wzgórze i uległ całkowitemu rozbiciu, przyczem trzech członków załogi i 8 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Ciągnienie pożyczki budowlanej

WARSZAWA, 1. 2. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie premji do obligacji 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji 1-ej na ogólną sumę 500 tys. złotych.

250 tys. zł. 766667.

50 tys. zł 798037.

10 tys. zł. 72720 228014 885927 520857 121198 402125 31257 852225 148831 460642.

1.000 zł. 240641 13273 471981 738264 742818 11710 643806 713066 47754 794623 991305 919291 297407 239370 908667 420453 506616 59770 159979 341152 529870 157239 299473 27185 200821 279483 881521 712535 667444 892811 443870 710314 183490 949103 221240 381346 44401 428579 428630 816695 14874 958475 676909 42060 292811 323925 939809 445100 751667 295363 166368 240390 108220 149601 521655 173429 848217 368889 994296 690172 62990 394766 178760 173671 549175 850320 926175 490001 198417 494949 951318 840210 913322 616642 776591 211043 189994 917195 539908 443269 860790 711034 83917 80706 990732 754705 959997 863218 773722 331594 849940 826793 421910 426375.

Bójka w parlamencie hiszpańskim

MADRYT, 1. 2. PAT. Na wczorajszej popołudniowej konferencji kongresu w chwili, gdy przewodniczący wezwał izbę do uczczenia pamięci zmarłego ub. soboty b. premjera konserwatysty Sanchez Guerra, doszło do gwałtownej bójki między deputowanymi. Bójka ta wywołana została przez jednego z deputowanych z lewicy koalicyjnej, który w obelżywy sposób wyrażał się o działalności zmarłego i nazwał go mordercą robotników.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ZABRAŁ TEŚCIOWI MEBLE — ZA POSAG ŻONY.

ŁÓDŹ, 1.2. Niezwyklej kradzieży dokonano w mieszkaniu Pichla Diamenta przy ul. Piłsudskiego 16. Diament wydał niedawno zamąż córkę Helenę za niej. Wołkowicza. Z powodu braku mieszkania młode małżeństwo zamieszkało u teścia.

Po ślubie pomiędzy zięciem i teściem dochodziło do nieporozumiń na tle wypłacenia posagu.

Kiedy Diament pewnego dnia przybył do domu, stwierdził nieład w mieszkaniu, któer zostało niemal ogołocone. Początkowo przypuszczał, że w mieszkaniu grasowali złodzieje.

Sąsiedzi poinformowali go jednak, że w czasie jego nieobecności córka jego i zięć Wołkowicz wywieźli umeblowanie na platformie.

W ten sposób Wołkowicz chciał sobie pokryć należność z tytułu posagu... Wprawdzie Diament pogodził się z losem i nie chciał robić doniesienia do policji, to jednak druga jego córka zamężna, Frymeta Weinbergowa, złożyła doniesienie do policji oskarżając siostrę i szwagra o kradzież w mieszkaniu ojca.

DZIENNIKARZE ANGIELSCY POSZUKUJĄ BRACI LITWINOWA W POLSCE.

BIAŁYSTOK, 1.2. Do Białegostoku przybył samochodem z Warszawy korespondent specjalny pisma angielskiego „Daily Express", redaktor Murphy, stale przebywający w Berlinie. Do Białegostoku red. Murphy przybył w towarzystwie korespondenta tego pisma na Polskę p. Gurdusa i jego sekretarki. Celem wizyty było odnalezienie w Białymstoku braci sowieckego komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa dla uzyskania możliwie dokładnych wiadomości o przeszłości komisarza Litwinowa.

Jak wiadomo, komisarz Litwinow pochodzi z Białegostoku z rodziców Wallachów.

Poszukiwania dziennikarzy angielskich w Białymstoku były bezowocne, gdyż żaden z braci Litwinowa oddawna już w Białymstoku nie mieszka. Natomiast dalsi krewni Litwinowa ,do których dziennikarze dotarli, podali, że wszysey trzej bracia Litwinowa zamieszkują w Łodzi,jeden zaś z nich jest pobożnym chassydem. Korespondenci wyjechali wobec tego z powrotem do Warszawy, aby stamtąd udać się do Łodzi.

POTWORNE SKUTKI ZABAWY DYNAMITEM.

BUKARESZT, 1.2. W mieszkaniu pewnego górnika w gminie Draita bawiło się troje dzieci podczas nieobecności rodziców nabojem dynamitowym. W pewnej chwlii jedno z dzieci rzuciło granat do pieca.

Momentalnie nastąpiła eksplozja wskutek której dom cały wyleciał w powietrze. Dzieci wskutek eksplozji zostały dosłownie rozszarpane. Gdy nieszczęśliwi rodzice wrócili po pewnym czasie do domu zastali już tylko dymiące zgliszcza swego domu, oraz zwęglone szczątki swych dzieci Matka na ten straszny widok popadła w obłęd ,tak, iż musiano przewieść ją do szpitala dla umysłowo chorych.

NAWRÓT DO ŚREDNIOWIECZA W PRAWODAWSTWIE NIEMIECKIEM.

WIEDEŃ 1.2. Rząd niemiecki przygotowuje obecnie, wedle informacyj berlińskich, reformę prawa karnego przewidującą powrót do ustawy średniowiecznej, na mocy której przestępca mógł w poszczególnych wypadkach zostać uznanym za pozbawionego wszlkich praw. W czasach średniowiecza można było na tej podstawie wypędzić człowieka z jego domostwa, a nawet o ile nie zgłosił się na wezwanie władz, pozbawić go bez żadnego wyroku życia. „Berliner Tagblatt" zaznacza, że ustawa ta zostałaby oczywiście zmodernizowna zwracając się również przeciwko zdrajcom narodu i państwa

DRAMAT OFICERÓW

Zrobiłem to dla ciebie!

W małem miasteczku tuniskiem w Sousse rozpoczyna się w dniu dzisiejszym niezwykły proces, który będzie ostatnim aktem tragedji, jaka rozegrała się pomiędzy kolonjalnymi oficerami francuskimi pewnej burzliwej nocy w Tunisie.

Oskarżony w tym procesie będzie porucznik Cabanes, który wystrzałem rewolwerowym położył trupem na miejscu zwierzchnika swego, pułkownika Caillon.

Kamieniem niezgody pomiędzy tymi dwoma mężczyznami była żona pułkownika pani Caillon, niegdyś znana powszechnie jako Małgorzata Jeudi, pielęgniarka wojenna.

„WOLTER"

Zabity pułkownik Caillon był postacją ogromnie dobrze znaną w kolonjach francuskich. Dowódca 4-go pułku spahisów w Sfaxie był człowiekiem niewielkiego wzrostu szczupłym o ciekawej nerwowej twarzy, z monoklem wciśniętym w oko. Nazywano go powszechnie „Wolterem", gdyż słynął ze swego rozumu i bezceremonjalności.

Znany był także jako kobieciarz. Gdy rano przejeżdżał konno przez ulice Sfaxu, kiwał uprzejmie dłonią do wszystkich pięknych kobiet, o co pułkownikowa robiła mu sceny zazdrości.

„KRÓLOWA SFAXU".

Pułkownikowa Caillon miała inne przezwisko. Nazywano ją — „królową Sfaxu".

Poznała swego męża, jako pielęgniarka Małgorzata Jeudi jeszcze w czasie wielkiej wojny, kiedy pielęgnowała ówczesnego kapitana z poświęceniem.

Jednocześnie umiała ta drobna czarnowłosa i pociągająca kobietka obudzić w uratowanym przez nią chorym wdzięczność i miłość. Ożenił się z nią i przywiózł ją zrazu do Maroka, potem do Tunisu.

Tu zyskała szybko opinję „kobiety wampira" i oczarowała jednego z najdzielniejszych oficerów podwładnych jej męża, porucznika Cabanes.

Nie należy jednak przypuszczać, że tragedja, jaka się rozegrała między dwoma wojskowymi, była zwykłą tragedją zazdrości. Nie! Była to historja o wiele bardziej skomplikowana.

STRASZNY BAL.

Pewnego pięknego dnia, wycieczka, składająca się z rodzin oficerskich z pułkownikostwem Caillon na czele wyruszyła ze Sfaxu na południe.

Na postoju w pustyni, podczas balu, na którym wszyscy bawią się znakomicie, pułkownikowa Caillon wyrzuca mężowi, że zbyt ostentacyjnie flirtuje z żoną lekarza wojskowego, panią Perrin i ten samem ją ośmiesza.

Sprzeczający się małżonkowie zachowują się tak hałaśliwie, że zwracają powszechną uwagę. Wybiegają w sprzeczce na dziedziniec i tam pułkownik Caillon okropnemi wyrazami lży swą żonę. Na to nadbiega Cabanes i chce przerwać tę scenę, ale zostaje brutalnie odepchnięty przez pułkownika.

Sprawa ta została załagodzona przez oficerów, ale porucznik Cabanes ma śmiertelną urazę do pułkownika.

W SERCU PUSTYNI.

Nazajutrz wycieczka wyrusza w dalszą drogę, kierując się na południe pustyni afrykańskiej do Fort-Saint.

Podczas całej tej drogi na wszystkich postojach pułkownik Caillon z uporem ostentacyjnie faworyzuje żonę lekarza, a wobec własnej żony jest prowokująco przykry.

Gdy koledzy zwraają mu uwagę na niewłaściwość jego postępowania, oświadcza głośno, że ma zamiar się rozwieść.

Na postoju, w sercu pustyni u stóp djun Datt Tobbi rozegrał się w burzliwą noc właściwy dramat.

Pani Caillon i pani Perrin posprzeczały się w sposób okropny, a nawet się pobiły. Przechodzący koło drzwi pokoju, w którym się ta sprzeczka rozgrywała porucznik Cabanes, podniecony skargami pułkownikowej Caillon wpadł do pokoju i zwymyślał panią Perrin. Na nieszczęście, w trakcie tej sceny zjawił się pułkownikk Caillon, który skolei wypędził porucznika. Byłoby się może na tem skończyło, gdyż porucznik Cabanes, mając dosyć tych scen, zabierał się do odjazdu, gdyby nie wybuchła nowa sprzeczka między pułkownikiem i jego żoną. Pułkownikowa oskarżała przed mężem panią Perrin, że ją spoliczkowała, mąż nazwał żonę kłamczynią, żona dostała ataku nerwowego. Porucznik Cabanes zobaczył przez otwarte drzwi pułkownikową, padającą jak martwą. Wyjął wówczas z kieszeni rewolwer i strzelił do pułkownika, zabijając go na miejscu.

„ZROBIŁEM TO DLA CIEBIE".

Odgłos wystrzału przywrócił do przytomności pułkownikową. Ujrzawszy, co się stało, rzuciła się z przeraźliwym okrzykiem na zwłoki męża.

— Zrobiłem to dla pani, tylko dla pani! I nie żałuję tego — oświadczył porucznik Cabanes.

Ale pułkownikowa nie wybaczyła mu tego czynu i nawet w procesie, który się właśnie rozpoczyna i na który cała prasa francuska wysłała specjalnych korespondentów do Tunisu, domaga się od sądu odszkodowania cywilnego.

DWIE EGZEKUCJE W HISZPANJI.

MADRYT, 1.2. Z sześciu wyroków śmierci, przedłożonych do zatwierdzenia w tym tygodniu odrzucił rząd hiszpański cztery, a zatwierdził tylko dwa, które będą wykonane. Chdozi tutaj o żołnierza, który podczas rewolucji październikowej zdezerterował oraz o policjanta, który walczył po stronie powstańców. Obaj byli oskarżeni o morderstwo.

Tylko takie kłopoty mają ubezpieczalnie

KOSZTOWNY I KŁOPOTLIWY PROCES O 1 ZŁ. 20 GR.

WARSZAWA, 1. 2. Stanisław Małecki oskarżony został o sfałszowanie recepty ubezpieczalni i podjęcie na nią płynu Burrowa, wartości 1 zł. 20 gr.

Płyn ten był potrzebny Małeckiemu do kuracji, na którą nie miał pieniędzy. Mimo, że chodziło tylko o 1 zł. 20 gr., przeprowadzono procedurę dochodzenia i śledztwa, potem sporządzono akt oskarżenia i rozpisano rozprawę. Okazało się jednak, że Małecki nie może przyjść do sądu, albowiem dotknięty jest paraliżem obu nóg.

Dla przeprowadzenia rozprawy okazało się konieczność udania się sądu do nędznej izby oskarżonego i tam na miejscu przeprowadzenia rozprawy. Tak się też stało.

We czwartek sąd wraz z prokuratorem, protokulantem i świadkami udał się do mieszkania Małeckiego, znajdującego się na Marymoncie i w mieszkaniu przeprowadził rozprawę. Sędzia z miejsca ogłosił wyrok, skazujący Małeckiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Oskarżony, który przez cały czas rozprawy leżał w łóżku, odezwał się:

— Ale poco aż na dwa lata zawieszenie, kiedy ja i roku nie przeżyję!

Niewątpliwie koszta przeprowadzenia śledztwa i rozprawy o podjęcie leku za 1 zł. 20 gr. wynosiły znacznie więcej..

400 śmiertelnych ofiar

Kłamstwa 10-letniego chłopca, który chciał zostać sławnym

RZYM, 1.2. Donoszą z Ajaccio o niebywałej tragedji. Od wielu lat pomiędzy rodzicami Racacca a Ramoline szalała krwawa wendetta. Ta nieprzebierająca w środkach zemstą rodzinna w ciągu 80-ciu lat pociągnęła za sobą 400 ofiar.

Przed 80-ciu laty znaleziono na Korsyce w przepaści młodego Ramoline, z rozbitą czaszką. Zachodziło teraz pytanie, czy nieszczęśliwy uległ wypadkowi, czy też został zamordowany.

Sprawę wyjaśnił 10-letni chłopiec, który pasł bydło w okolicy. Oświadczył on, iż widział, jak Leoni Racacca zadał śmiertelny cios Ramolinowi kamieniem w głowę, następnie rzucił go w przepaść. Od tej chwili pomiędzy oboma rodami rozszalała vendetta.

Teraz dopiero po 80-ciu latach odsłoniły się kulicy tragedji. Liczący dziś 90 lat ówczesny „klasyczny" świadek zbrodni, umierając, zeznał przed spowiednikiem i przywołanym żandarmem, tudzież przed swymi najbliższymi, że wtedy, kiedy znaleziono Ramoline'a w przepaści kłamał dlatego, ażeby stać się sławnym. Racacca był niewinny.

Przywołano przedstawicieli obu rodzin, przed którymi umierający przyznał się do kłamstwa. Skończyła się krwawa vendetta, ale kto zwróci życie 400 zamordowanym?

Ojciec, który twierdzi,

że zamordował swe dzieci

MADRYT 1.2. Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj w małej wiosce hiszpańskiej Giane w pobliżu Madrytu. Na łożu śmierci zeznała pewna umierająca kobieta wobec swych córek, iż nie jest ich matką, i że ojciec ich kapitan Gudez oddał jej na wychowanie dwie swoje córeczki, pozostawiając na ten cel większą sumę pieniędzy.

Historja ta sięga jeszcze r. 1918 w którym kapitan marynarki portugalskiej Gudez zjawił się nagle w gmachu dyrekcji policji i zeznał, że zamordował po śmierci swej żony dwie swoje córki, poczem zwłoki ich rzucił do morza Gudez, który trwał uporczywie przy swych zeznaniach, został aresztowany i po rozprawie skazany na dożywotnie więzienie.

Przed kilku dniami Gudez został ułaskawiony i zwolniony z więzienia. Ponieważ jednak nie można go było w żaden sposób nakłonić do opuszczenia murów więzienia, zarząd więzienia zatrzymał go dalej na własną jego prośbę w charakterze ogrodnika więziennego. Gdy córki jego przybyły do więzienia po śmierci swej przybranej matki i po wyjawieniu przez nią tajemnicy, ojciec ich nie chciał ich wogóle przyjąć, oświadczając kategorycznie, iż dzieci swe dawno już zamordował.

Niecodziennym tym wypadkiem zajęli się obecnie psychjatrzy, badająo stan umysłowy kpt. Gudeza, który w dalszym ciągu pod żadnym warunwiem nie chce zdradzić swej tajemnicy.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

Minister skarbu wydał rozporządzenie o obliczaniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1935 r. Nadzwyczajna danina majątkowa obliczana jest i płacona w trzech grupach kontyngentowych.

W pierwszej grupie kontyngentowej płatnicy podatku gruntowego, płacący ten podatek w wysok. od 25 zł. do 60 zł. rocznie bez degresji — opłacają daninę majątkową w dwóch terminach: zaliczkę w wysokości 11 proc. podatku gruntowego do dnia 30-go kwietnia 1935 r. i resztę daniny do dnia 30-go listopada r. b. Płatnicy podatku gruntowego, płacący go ponad 60 zł. rocznie bez progresji — opłacają daninę majątkową: zaliczkę w wysok. 22 proc. podatku gruntowego do dnia 30 kwietnia r. b. i resztę do dnia 30 listopada r. b.

W drugiej grupie kontyngentowej termin płatności całej daniny upływa z dniem 30-go czerwca r. b., a w trzeciej grupie kontyngentowej—z dniem 31-go sierpnia r. b.

O wysokości zaliczek urzędy skarbowe zawiadamiają płatników pisemnie do dnia 15 kwietnia rb., a nakazy zapłaty całej daniny majątkowej doręczone będą płatnikom: 1-ej grupy kontyngentowej — do dnia 15 listopada br., 2-ej grupy — do dnia 15 go czerwca br., 3 ej grupy — do dnia 16 sierpnia br.

W razie doręczenia nakazów zapłaty całej daniny, względnie zaliczki na nią po tych terminach, danina majątkowa płatna jest w ciągu dni 14-tu po dniu doręczenia.

Niezapłacone w terminie kwoty daniny majątkowej stają się zaległością i podlegają egzekucyjnemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę w wys. 12 proc. i kosztami egzekucyjnemi. Od odrocznych kwot daniny majątkowej pobierane będą odsetki za odroczenie w wys. 6 proc.

Prawo odwołania od nakazów zapłaty daniny majątkowej przysługuje płatnikom w ciągu 30-tu dni od doręczenia nakazu zapłaty. W odwołaniu jednak płatnicy mogą podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczenia daniny majątkowej. Odwołania, dotyczące podstawy obliczenia daniny majątkowej pozostawione będą bez rozpatrzenia. Natomiast zmiany w wysokości państwowego podatku gruntowego w wysokości obrotu, oraz przychodu, względnie wartości czynszowej — pociągają za sobą z urzędu zmianę w wysokości wymiaru daniny majątkowej. Omyłki rachunkowe w obliczaniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu, lub na wniosek płatnika.

Odwołania wniesione po terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia.— W razie jednak ważnych powodów, dla których nastąpiło przekroczenie tego terminu, dyrektorzy izb skarbowych mogą darować skutki tego przekroczenia i odwołanie rozpatrzeć. Odwołania wnosić należy do tej wpłaty skarbowej, która wydała nakaz zapłaty, rozstrzyga zaś to odwołanie władza skarbowa bezpośrednio wyższej instancji.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 31-go stycznia br.

Nowy system wnoszenia opłat na fundusz pracy

Dyrekcja funduszu bezrobocia wyjaśnia, że składki za miesiąc luty na rzecz funduszu pracy wnosić należy do funduszu bezrobocia w terminie do 20 marca r. b., od zakładów górniczo-hutniczych do 25 marca r. b. Składki za styczeń r. b. powinny być wpłacane w ciągu lutego, jak dotychczas, do ubezpieczalni społecznych.

Zmiana sposobu wpłat na fundusz pracy obejmuje tylko te zakłady pracy, które zatrudniają pracowników, podlegających zabezpieczeniu w funduszu bezrobocia i posiadają swe konta w tej instytucji, chociażby chwilowo nie wpłacały tam wkładek.

Pozostałe zakłady pracy, jak np. instytucje społeczne i inne zakłady nie prowadzone w sposób przemysłowy, lub zatrudniające mniej niż 5-ciu pracowników, a więc nie podlegające przymusowi zabezpieczenia ich w funduszu bezrobocia, będą dokonywały wpłat jak dotychczas do ubezpieczalni społecznych w terminie do 10-go każdego miesiąca, następującego po wypłacie.

Równocześnie z wniesieniem opłaty do PKO na rzecz funduszu pracy należy złożyć właściwemu zarządowi obwodowemu funduszu bezrobocia deklarację, zawierającą dokładne obliczenie wpłat i stwierdzającą kto wnosi opłatę, z jakiego tytułu i za jaki czas.

WŁADYSŁAW KAFTAL
Kolektor loterji państwowej.

Tęsknota za miljonem

Od przeszło dwuch lat przeżywa nasza loterja klasowa swój wspaniały rozkwit. Wszyscy jesteśmy świadkami potężnego wzrastania popytu na losy od loterji do loterji, a w świeżej pamięci naszej zapisał się fakt jaki miał miejsce w ostatnich dniach przed ciągnieniem I-ej klasy 31 loterji, kiedy to nawet w większych miastach o dużej ilości kolektur tłumy spóźnionych graczy daremnie poszukiwały losów, wyprzedanych wówczas do ostatniej ćwiartki, oraz jak to w witrynach sklepowych wszystkich kolektur w Polsce widniały, poraz pierwszy w historji naszej loterji, napisy: „Wszystkie losy wyprzedane!"

Nagły ten wzrost popytu na losy, ludność tłumaczy sobie rozmaicie. Jedni twierdzą, że przyczyną olbrzymiego w naszym kraju zainteresowania loterją, jest panująca bieda i że zubożałe masy ludności upatrują w loterji ostatnią deskę ratunku. Ten sposób zapatrywania się na przyczynę rozkwitu naszej loterji klasowej jest niewłaściwy. Gdyby bowiem bieda pobudzała masy do gry loteryjnej, to niewątpliwie największem powodzeniem cieszyłaby się loterja w Rumunji, a jednak w Rumunji niema dotąd loterji. Podejmowane tam próby stworzenia loterji skończyły się fiaskiem.

Położenie materjalne ogółu ludności w Polsce niewiele różni się od tego, jakie było dwa lata temu. Pomimo to jednak ludność wówczas nie upatrywała w loterji ostatniej deski ratunku, a podejmowane wysiłki zachęcania ludniści do gry na loterji tylko drogą propagandy nie dawały pożądanych wyników. Odnosi się to zwłaszcza do naszej 25-ej loterji klasowej. Następna 26-ta natomiast, której zreformowany plan gry poraz pierwszy przewidywał możność faktycznego zdobycia miljona złotych jako głównej wygranej od razu, zdobyła sobie uznanie mas. Fakt ten dowodzi chyba najlepiej o tem, że upadek, lub powodzenie loterji nie są zależne od chwilowej dobrej, lub złej konjunktury, od dobrobytu lub biedy w kraju lecz tylko od odpowiedniego planu gry, który musi podobać się społeczeństwu. Przekonali się o tej prawdzie najlepiej twórcy powstałej niedawno temu loterji belgijskiej, która z miejsca poniosła fiasko, ponieważ plan gry tej loterji nie znalazł uznania ludności tego kraju. Gdy jednak plan gry został zmieniony i gdy główną wygraną zwiększono z jednego na pięć miljonów franków, ludność belgijska ruszyła ławą po losy i rozchwytała je w ciągu dwuch dni, że po tym terminie nie można było otrzymać losu nawet za podwójną cenę jego nominalnej wartości.

Podibne koleje przechodziła pruska loterja klasowa w Niemczech, tam od długiego szeregu lat już główna wygrana przy ilości 400.000 losów podwójnych wynosiła tylko pół miljona marek. Aczkolwiek mieszczaństwo niemieckie, będące głównym odbiorcą losów, grało na tej loterji niejako z przyzwyczajenia i dla tradycji. popyt na losy zmniejszył się w ostatnich latach do tego stopnia, że przed rokiem sprzedano wszystkiego około 45 proc. ogólnej ilości losów. Dopiero po ustanowieniu nowego planu gry, zreformowanego podług systemu zapożyczonego od Polski, popyt na losy loterji pruskiej począł wzrastać tak ogromnie, że w nadchodzącej loterji prawdopodobnie zabraknie losów.

Również loterje hiszpańskie zawdzięczają swą popularność bardzo wysokim głównym wygranym, dochodzącym do sumy 15 miljonów pesetów. Także i w tym kraju naogół biednym, ludność wykupuje losy do ostatniego, aczkolwiek ilość wygranych jest stosunkowo mała. Wynika z tego wcale wyraźnie, że loterja stanowi atrakcję dla społeczeństwa tylko w tych wypadkach gdy jej plan gry przewiduje główne wygrane na wielkie sumy. Bezsprzecznie plan gry winien przewidywać również odpowiednią ilość średnich i małych wygranych, jednakże mają one dla większości graczy, wykazujących skłonności do hazardu, znaczenie drugorzędne, ponieważ nabywca losu loteryjnego marzy zawsze o głównej wygranej i ona właśnie jest tą emocjonującą przynętą, dla której warto zawsze zaryzykować stawkę. Tak więc miljon jest magnesem, który przyciąga tłumy do naszych kolektur.

Dziś interesuje się naszą loterją ludność całej Polski, jednakże losy nabywa niewielki jeszcze odsetek, gdyż ilość graczy nie przekracza pół miljona. Będziemy mogli sprzedać dwa razy tyle, a może nawet jeszcze więcej losów, jeżeli plan gry naszej loterji będzie podobał się całej ludności, a nastąpi to wówczas gdy przewidywać będzie wielkie wygrane. Przedewszystkiem nie wolno rozbijać wielkich wygranych dla stworzenia małych, gdyż to osłabia najistotniejsze walory, będące niejako esencją loterji. Rozdrabianie wielkich wygranych zupełnie trafnie porównał zainterpelowany w ub. roku p. Minister Skarbu, oświadczając jednemu z posłów, że tego rodzaju rozdrabnianie byłoby tem, czem jest dolewanie wody do wódki.

Gra na loterji zatem powinna emocjonować i upajać, a tego nie osiągnie bez wielkich wygranych. Mentalność graczy jest na całym świecie jednakowa. Każdy pragnie wygrać jaknajwięcej kosztem innych i dlatego wierzę, że interpelujący wówczas p. Ministra poseł, o ile jest graczem loteryjnym, myśli również przedewszystkiem o wygraniu głównej wygranej, t. j. o miljonie. To zapatrywanie podziela ogół graczy i dlatego wprowadzenie wygranej w sumie miljona złotych do planu gry naszej loterji zapoczątkowało okres wspaniałego jej rozkwitu.

To też myśl przewodnia, która decydowała przy układaniu planu gry, jaki zapoczątkował nową, szczęśliwą erę w historji naszej loterji i która podjęta została z wielkiem powodzeniem przez loterje zagraniczn. winna przyświecać nam na dal. Będzie to napewno z pożytkiem dla ogółu graczy loteryjnych, jak i dla Skarbu Państwa.

Kult M. B. Gromnicznej dawniej a dzisiaj

Święto Oczyszczenia N. P. Marji, przypadające czterdziestego dnia po Bożem Narodzeniu, nazywamy w Polsce świętem: „Matki Boskiej Gromnicznej". U ludu wiejskiego istnieje jeszcze nazwa „Gromnica", lub święto „Gromnicznej".

Według starej kościelnej tradycji niektórzy nazywają tę uroczystość także świętem „Ofiarowania Jezusa", gdyż N. P. Marja w dniu swego Oczyszczenia ofiarowała Syna swego w kościele i okupiła, stosownie do przepisów Starego Zakonu. Grecy określili to święto nazwą: „Spotkanie", albowiem stary Symeon i Anna spotkali w tym dniu Dzieciątko Jezus w świątyni w której Je ofiarowali:

W pierwszych czasach chrześcijaństwa było święto dnia 2 lutego świętem ku czci Chrystusa dopiero później stało się świętem Matki Boskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zaprowadził święto Matki B. Gromnicznej papież Gelazy (zmarł w r. 496) i odtąd odbywały się procesje do kościołów przy udziale duchowieństwa i ludu, który z płonącemi świecami w rękach niósł obrazy N. P. Marji po ulicach miasta, śpiewając antyfonę na święto Jej Oczyszczenia. Niektórzy widzą w tych procesjach przeżytki obchodów pogańskich na cześć bóstw, które to obchody Kościół katolicki oczyścił i dostosował do kultu chrześcijańskiego.

Kult Matki Boskiej Gromnicznej, który już od zarania chrześcijaństwa był wielki, specjalnie w naszym kraju, w sercach ludu wiejskiego się ugruntował. W tym dniu lud gromadnie udaje się do kościoła, a głównie niewiasty ze świecami. Przyniesione świece poświęca kapłan przed rozpoczęciem nabożeństwa. Procesji kościelnej już dzisiaj niema. Podczas nabożeństwa, gustownie nieraz przystrojone świece palą się w rękach wiernych, którzy i po nabożeństwie starają się zapaloną świecę przynieść do domu. Dymem jej robią znak krzyża na drzwiach i używają tej świecy do różnych, nieraz zabobonnych zabiegów.

—o—

Komisja ministerjalna zakończyła badania stanu kas brackich w Zagłębiu

WCZORAJ WIECZOREM KOMISJA WYJECHAŁA DO WARSZAWY. — KONFERENCJA Z PRZEDSTAWICIELAMI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. — ROBOTNICY OCZEKUJĄ NA DECYZJĘ MINISTERJUM OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Po czterodniowym pobycie w Zagłębiu, komisja ministerjalna, wczoraj w południe zakończyła badania stanu kas brackich.

Komisja w ostatnim dniu zbadała stan kas brackich na kopalniach „Jaków", towarzystwa warszawskiego i „Solvayu".

Po zebraniu danych statystycznych komisja opracowuje cały materjał dotyczący kas brackich i przedstawi wyniki swej pracy ministrowi opieki społecznej.

Po szczegółowem omówieniu całego problemu kas brackich wydane zostanie rozporządzenie, które ostatecznie rozstrzygnie sprawę kas brackich w Zagłębiu.

Onegdaj wieczorem komisja odbyła konferencję z przedstawicielami związków zawodowych.

Chodziło mianowicie o to, aby poszczególne związki sprecyzowały ostatecznie swe postulaty, w sprawie unormowania kwestji kas brackich.

Dotychczas bowiem opinje związków nie były ostatecznie skrystalizowane.

Na konferencji przedstawiciele związków omówili swoje stanowiska i przedstawili swe postulaty.

Komisja zebrane materjały wykorzysta przy opracowywaniu rozporządzenia regulującego dalszy los kas brackich.

Przez cały czas pobytu komisji w Zagłębiu, w sferach robotniczych panowało duże ożywienie i zainteresowanie.

Robotnicy z niecierpliwością oczekiwali na wiadomości o pracach komisji, gdyż wiedzą, że w niedługim czasie rozstrzygnięta zostanie tak ważna dla nich sprawa.

Obszernie również komentowane są wśród robotników postulaty związków zawodowych, w sprawie kas brackich.

Obecnie sprawa ta weszła w stadjum ostatecznego rozstrzygnięcia, to też około 20.000 rodzin robotniczych z niecierpliwością oczekuje na decyzję ministerjum opieki społecznej.

Przypuszczać należy, że kwestja kas brackich, która od dłuższego czasu wywołała rozgoryczenie wśród mas robotniczych, zostanie niedługo rozstrzygnięta z uwzględnieniem interesów robotników.

Wczoraj wieczorem komisja wyjechała z Sosnowca spowrotem do Warszawy.

* * *

C. Z. G. zwołał na dzień dzisiejszy do Dąbrowy zebranie robotników, na którem omówiona zostanie sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia i sprawa kas brackich.

Zebranie rozpocznie się o godz. 10 rano w domu ludowym.

Ś † p.

ze Szpillów

Anna Drozdek

Zmarła dnia 31 stycznia 1935 r., przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kaliskiej 29 (Stary Sielec) nastąpi dnia 2 lutego o godzinie 3-ej popołudniu na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 4 lutego o godz. 8 rano w kościele parafjalnym.

O czem zawiadamia koleżanki

ZARZĄD ZWIĄZKU AKUSZEREK.

W hołdzie pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej

Dzień imienin prezydenta Rzplitej w Zagłębiu

Wczoraj cała Polska, a z nią i nasze Zagłębie Dąbrowskie obchodziło uroczystość imienin prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Z racji tej we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa oraz urządzono uroczyste akademje, a w szkołach okolicznościowe pogadanki

W przeddzień imienin wieczorem we wszystkich miastach Zagłębia odbył się capstrzyk z udziałem miejscowych organizacyj PW i WF.

W Sosnowcu z okazji imienin Dostojnego Solenizanta odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Jankowski.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj itp.

W Będzinie odprawił uroczyste nabożeństwo, ks. prob. Peche. Udział w nabożeństwie wziął starosta pow. Boxa oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych szkolnictwa i organizacyj.

Dziś o godz. 12 w poł. w sali kina „Nowości" odbędzie się akademja, którą zagai dr. Kosibowicz, a przemówienie okolicznościowe wygłosi prof. Rzadkowski.

Kreda z wazeliną, palony cukier z miętą i stearyna z mąką -- leczą wszystkie choroby

OSZUST W ROLI „DOKTORA" NACIĄGA NAIWNYCH MIESZKAŃCÓW ZAGŁĘBIA.

Znane są fantastyczne pomysły różnych oszustów itp. kombinatorów. Obecnie dowiadujemy się, że na terenie Strzemieszyc i okolicy grasuje jakiś oszust, który przedstawia się jako lekarz naturalista.

Naiwnych i łatwowiernych ludzi szukać długo nie potrzeba, więc też nic dziwnego, że p. „doktór" zawsze znajdzie jakiegoś pacjenta, którego może naciągnąć na kilka zotych. Pomysłowy p. „doktór" przedstawia się swoim klijentom, jako dr. Madausz.

Wyrafinowany oszust nazywa się podobno Janikowski i jest mieszkańcem Dąbrowy. Ostatnio pracował on w Hucie Bankowej w oddziale stalowni.

O ile chodzi o przepisywanie chorym lekarstwa, to p. „doktór" jest bardzo ostrożny. Przedewszystkiem lekarstwa sam przyrządza. Maść jego fabrykacji składa się z t. zw. szlam - kredy, do której dodaje trochę waseliny. Krople, wszystko jedno na jakie dolegliwości, wyrabia p. „doktór" z cukru palonego, dodając dla zapachu i lepszego smaku — kilka kropli mięty Czopki hemoroidalne p. „doktór" również sam wyrabia ze stearyny z domieszką mąki.

Oczywiście leki takie nikomu nie zaszkodzą, ale i nie pomogą.

Za wizytkę p. „doktór" każe sobie płacić od 5 do 10 zł.

Należy więc przypuszczać, że odpowiednie władze zajmą się pomysłowym oszustem i udzielą mu „porady", aby zaprzestał szantażować naiwnych.

WALNE ZEBRANIA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH WOJKOWICE I DOBIESZOWICE.

Przy udziale przedstawicieli władz powiatowych ZS. w osobach:: komendanta powiatu Z. Nowary i powiatowego referenta wychowania obywatelskiego A. Kwiatka, odbyły się roczne zebranie w oddziałach Dobieszowice i Wojkowice - Komorne (żeński), które zgromadziły członków i sympatyków. Po złożonych sprawozdania z całorocznej działalności przez zarząd, komendanta i komisję rewizyjną nastąpiły wybory nowych władz oddziału.

Do zarządu oddziału w Dobieszowicach weszli: A. Duda — prezes, M. Herman, kierownik szkoły J. Przyłęcki, J. Danecki. J. Batorek, F. Krajcer, S. Pawełczyk i M. Dulik.

Do zarządu oddziału w Wojkowicach-Komornych zostali wybrani pp.: B. Szygalska — prezeska, W. Wolemberżanka, W. Mikurdzianka, J. Hamalanka, A. Pelskówna, Świerczówna, M. Zyskowa, Wolniakówna i J. Martynówna — komendantka.

Ze sprawozdań wynika, że oddziały te pracują w trudnych warunkach materjalnych i terenowych, dzięki jednak wytrwałej pracy rozwinęły się bardzo pomyślnie i zjednały sobie miejscowe społeczeństwo.

Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd powiatowy, oraz omówiono i zatwierdzono roczny preliminarz budżetowy.

KRONIKA

Sobota 2 Luty	Dziś: Oczyszczenie N. M. P. Jutro: 4 po 3 Kr. Błażeja B. M. Wschód słońca: 7.12 Zachód słońca: 4.30

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 2 lutego.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Płyty. 9.30 Dziennik poranny. 9.40 Płyty. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Jezioro Narocz pod śniegiem. 14.00Muzyka salonowa. 15.00 Trzeba zajrzeć w pole. 15.35 Melodje z operetki Gejsza. 15.45 Z pokolenia na pokolenie. 16.00 Płyty. 1620. Teatr Wyobraźn. 17.00. Koncert. 17,50. Odpoczynek matki. 18.00 Przegląd prasy. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Drobiazgi fortepianowe. 19.00 Recital z Krakowa. 19.20 Odczyt z Wilna. 119.30 Koncert z Wilna. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Międzynarodowe zawody narciarskie. 20.20 Od chatki do chatki. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 Jak pracujemy w Polsce. 21.20 Koncert popularny. 22.05 Ustawa biljoteczna. 22.20 Koncert reklamowy. 22.35 Wiadomości sportowe. 2300 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Loża Szyderców. 23.35. Płyty. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 2 lutego.

99.00 Transmisja z Warszawy. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo 11.57. Transmisja z Warszawy. 112.05. Transmisja z Warszawy 1400 Koncert popołudniowy. 15.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Płyty. 15.35 Transmisja z Warszawy. 15.45. Na paryskim bruku. 16.00 Transmisja z Warszawy. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Międzynarodowe zawody narciarskie. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.20 Koncert reklamowy. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.50 Płyty. 23.00 Transmisja z Warszawy 23.35 Muzyka taneczna. 24.00 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Niedziela, 3 lutego.

9.00 Sygnał czasu. 9.03. Płyty. 9.30. Dziennik poranny. 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowidź programu. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.15 Płyty. 15.35 Przegląd produktów rolnych 15.35 Płyty. 16.45 Jak gospodarować w dobie obecnej. 16.00 Audycja pośw. Ignacemu Krasickiemu. 16.30 Drobne utwory fortepianowe. 16.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca, 17.50 Polska na morzu. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 Życie młodzieży 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert ork. symf. P .R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Miedzynarodowe zawody narciarskie. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Skrzynka pocztowa. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 3 lutego.

9.00 Audycja poranna. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Płyty. 10.30 Transmisja z Warszawy. 12.05 Co słychać na Śląsku. 14.00 Płyty. 15.00 Transmisja z Wilna. 15.15 Muzyka lekka 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Muzyka lekka. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Bery i bojki śląskie. 23.00. Wiadomości sportowe. 22.45 Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) **Obchód ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Kielcach.** Celem uczczenia 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odbyła się w sali teatru polskiego w Kielcach uroczysta akademja, zorganizowania staraniem młodzieży szkół rednich.

(k) **Awanse na terenie woj. kieleckiego.** Awanse w ministerjum spraw wewnętrznych z ważnością od 1 lutego br. objęły na terenie województwa kieleckiego na terenie województwa kieleckiego, następujące osoby: Bazyli Rogowski — starosta częstochowski awansował do 5-ej grupy.

Do 6-ej grupy awansowali: dr. Leon Polanowski — starosta sandomierski, Jan Zaufall — starosta jędrzejowski, Stefan Mydlarz — starosta konecki i Weiss — starosta iłżecki.

BOMBA W RĘCE KOBIECEJ

Zamach na w. księcia Sergjusza — Tajemniczy anglik — Fabryka bomb w pokoju hotelowym — Azef za kulisami

Było to 1 lutego 1905 r. Wiadomość o krwawej kąpieli przed carskim pałacem w Petersburgu w czasie słynnej czarnej niedzieli 9 stycznia 1905 r. rozeszła się lotem błyskawicy po olbrzymiem państwie rosyjskiem. Zapanowała duszna atmosfera, pełna niepewności i trwogi. Rozchodziły się najdziksze wiadomości, mówiono powszechnie o rewolucji, o buncie wojska, o walkach, toczących się w poszczególnych miastach carskiego imperjum i t. d. Skrępowana cenzurą prasa nie mogła dawać obszernych i wyczerpujących informacyj, nie mogła też wpływać uspakajająco na masy.

Tajna policja carska miała bardzo wiele pracy. Osławiony prowokator Azef, o którym do tej pory niewiadomo, komu służył lepiej, czy carskiej policji, czy też rewolucjonistom, ostrzegał ochranę przed zamachem terorystycznym.

Nikt nie przypuszczał wtedy, że to **on sam zorganizował ten zamach** i przeprowadził go do końca.

Faktem jest, że Azef dopuścił do zamachu latem 1904 r., w którym zginął wszechpotężny minister spraw wewnętrznych, Plehwe. Faktem jest, że Azef mógł przeszkodzić wykonaniu tego zamachu, którego plan sam szczegółowo opracował, nie uczynił tego jednak...

Pociągiem pośpiesznym z Petersburga na dworzec moskiewski, przybył w dniu 1 lutego kupiec angielski, mr. James Galey. Można w nim było poznać anglika na sto kroków. Miał na sobie ubranie w kratkę. Gładko goloną twarz i palił fajkę. Taki typ to w patrjarchalnej Moskwie niecodzienne zjawisko.

Mr. Galey wyszedł na plac przed dworcem i począł się rozglądać ciekawie, jakgdyby kogoś szukał. Wreszcie dostrzegł typowego moskiewskiego izwoszczyka, który siedząc okutany w baranicę na koźle sanek, przyzywał go ruchem ręki. Na widok woźnicy, ożywiła się twarz anglika. Izwoszczyk był to chudy mężczyzna, o bladej ascetycznej twarzy i oczach świecących niesamowitym blaskiem.

W chwili, gdy anglik wsiadał do sanek, woźnica mruknął kilka niezrozumiałych wyrazów, następnie zaciął konie, kierując się w stronę jednego z pierwszorzędnych hoteli w śródmieściu.

PIĘKNA DORA.

Podczas szybkiej jazdy osobliwy gość rozmawiał poufale z izwoszczykiem. Rzecz to, jak na Moskwę, arcyosobliwa.

O czem to mógł rozmawiać anglik z moskiewskim woźnicą? Czy mieli temat wspólnych zainteresowań?

W hotelu anglik kazał znieść swe kufry do pokoju, a sam począł się dopytywać o młodą kobietę, która przed jeszcze 10-ma dniami stanęła w tym hotelu. Była to kobieta nadzwyczaj urodziwa, elegancka, inteligentna, zwracająca na siebie powszechną uwagę. Zameldowała się pod nazwiskiem Dora Brillant.

Widziano ją potem bardzo często w towarzystwie anglika w wytwornych lokalach, w których schodził się moskiewski high-life. Wracała do pokoju bardzo późno w nocy.

Po powrocie do domu otwierała duży czarny kufer, wyciągała z niego tajemnicze przedmioty, które ustawiała na stole. W krótki czas potem

przemieniał się pokój hotelowy w chemiczne laboratorjum.

Stały flaszki z kwasami, próbówki, retorty, znalazły się nawet palniki gazowe.

Piękna Dora zasłania szczelnie okna i przystępuje do pracy.

Jest pewna siebie i opanowana. Wie o tem, że jeden nieoględny ruch może spowodować potworną eksplozję. Przygotowuje bomby, które mają pozbawić życia generalnego gubernatora Moskwy, wielkiego księcia Sergjusza Aleksandrowicza.

Elegancka kobieta, córka bogatego bankiera, jest członkiem rewolucyjnej organizacji, która

NA ROZKAZ AZEFA MA WYKONAĆ WYROK ŚMIERCI NA W. KSIĘCIU.

Anglik James Galey, to nikt inny, jak tylko rewolucjonista Sawinków, który w 12 lat później był ministrem w rządzie Kiereńskiego. To ten sam, który po powrocie do Rosji skoczył z czwartego piętra bolszewickiego więzienia.

Woźnica, to student Kaljajew, równiez spiskowiec, poeta liryk, autor bardzo ciekawych oryginalnych i głębokich utworów.

Tu trójka wyrzekła się stosunków i stanowisk, ażeby tylko zrealizować swój cel, ażeby wiernie trwać przy fanatycznej idei uwolnienia Rosji od despotyzmu.

Piękna Dora

na kolanach błagała Sawinkowa, ażeby jej pozwolił rzucić bombę.

Ale elegancki Sawinkow, który względem swej towarzyszki żywił głębsze uczucie, aniżeli przyjaźń, nie chciał się zgodzić na to, ażeby kobieta stała się winną rozlewu krwi. Wystarczy, że te subtelne ręce zrobią broń morderczą.

NA CZATACH PRZED OPERĄ.

O godzinie 4-ej rano skończono pracę. Dora otworzyła szeroko okna, ażeby wpuścić trochę świeżego powietrza do pokoju. Na sofie leżą dwie bomby zawinięte w papier, każda z nich waży 10 funtów.

Przed południem wyjechał Galey alias Sawinkow na przechadzkę i po drodze wręczył woźnicy obie bomby. Wieczorem należy wykonać zamach.

Wieczorem w operze odbywa się przedstawienie galowe. Dają Borysa Godunowa, a Szaljapin śpiewa tytułową partję. Kaljajew okutany w baranicę śiedzi w swych sankach i czeka na przejazd wielkiego księcia.

Wreszcie tuż przed godziną ósmą zbliża się zaprzężona w białe konie karoca carskiej rodziny. — Ulica jest pusta. Najstosowniejsza chwila do zamachu.

Spiskowiec chwyta bombę. W tej chwili naprzeciw karocy wielkiego księcia podbiegają dzieci.

Ręka z bombą opada. Wielki książę przejechał spokojnie. Zamachowiec nie mógł się zdecydować na to, ażeby wraz z księciem zabić niewinne dzieci.

ROZKAZ WYKONANO.

Upłynęły dwa dni. Wreszcie w dniu 4-go lutego wyjeżdża wielki książę z Kremla. Przed drzwiami pałacu stoi karoca. Tym razem Kaljajew nie puści swej ofiary.

Wielki książę zjawia się na podjeździe i wsiada do karocy. Jest w dobrym humorze i uśmiecha się do swych adjutantów. Karoca rusza wolno.

Kiedy mija Kaljajewa przebranego za handlarza ulicznego, pada pod nogi końskie z wielką siłą rzucony pakiet.

Potworny huk rozdarł powietrze! Na białym śniegu legły skrwawione i poszarpane zwłoki końskie. **Z wszechpotężnego general-gubernatora stolicy zostało kilka strzępów.**

Na ulicy leży ciężko ranny zamachowiec. Kilku policjantów podbiega do omdlałego krępuje go łańcuchami i przenosi do pobliskiego komisarjatu. Nie widziano go od tej pory nigdy.

Tego samego wieczora Sawinkow opuścił Moskwę. Wyjechał do Genewy, gdzie rosyjscy rewolucjoniści przyjęli go jak bohatera. Chwalono powszechnie organizatora tego zamachu Azefa. Nikt nie wie, że ten człowiek, który organizował zamach, dostaje miesięczną pensję z kasy carskiej za zdradę towarzyszy i za organizowanie zamachów, od których ginęli carscy mężowie stanu.

Wiedza czyni cuda!

Garść sensacyj naukowych

Jeżeli komu przyjdzie do głowy zrobienie przeglądu najnowszych wynalazków, wyległych w pracowniach naukowych, zdziwi się ogromnie, ile sensacyjnego materjału zawierają owe pracownie.

Za zamkniętemi drzwiami, przez które przechodzą tylko uczeni, cisi pracownicy, nie popisujący się żadną sensacją, dzieją się rzeczy bardziej niesamowite, niż w krzykliwych salach sądowych podczas wielkich kryminalnych procesów.

Oto mała garstwa takich naukowych plotek.

BAKTERJE O ZMIENNYCH OBYCZAJACH.

Ktoby to np. powiedział, że bakterje bywają kapryśniejsze, niż... kobiety. Że częściej zmieniają swe obyczaje, niżli niejeden człowiek.

W roku 1851 aż 13 tysięcy dzieci zmarło na szkarlatynę, w roku 1931 tylko 540. Oczywiście w znacznej mierze należy tę szczęśliwą zmianę przypisać wynalezieniu szczepionki antyszkarlatynowej, ale tą szczepionką nie tłumaczy się jeszcze wszystko.

Bardzo ważnym faktem, stwierdzonym naukowo, jest to, że poprostu bakterje szkarlatyny zmieniły swą naturę: złagodniały, stały się mniej niebezpieczne dla organizmu dziecięcego.

Odwrotne zjawisko daje się obserwować, jeżeli idzie o odrę: ta choroba stała się w ciągu ostatnich lat groźniejsza, niż dawniej.

WRAŻLIWOŚĆ SKÓRY.

Ostatnio przeprowadzono szereg ciekawych doświadczeń, mających na celu ustalenie wrażliwości skóry naszej na zimno.

Doświadczenia wykazały, że zależnie od pór roku, skóra nasza cierpi więcej, lub mniej od zimna. Gdyby np. latem nagle wydarzył jeden dzień, choćby dwu, czy trzystopniowego mrozu, wszyscy odrazu odmrozilibyśmy sobie twarze, czy ręce. Zimą zaś znosimy taki mróz z łatwością. Ten fakt jest w związku z obecnością pewnych składników chemicznych w naszej skórze, zależnie od pór roku.

GDYBY WYSCHŁO MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Pewien niemiecki inżynier, nazwiskiem Sörgel, wyliczył, że co sekundę przepływa przez cieśninę Gibraltarską 90 tysięcy tonn wody. Gdyby zatrzymać ten bieg, poziom wody w morzu Śródziemnem opadałby natychmiast o sześć stóp na rok i po upływie pewnego czasu morze wyschłoby całkiem wylaniając nowe lądy.

Wyliczył on dalej, że gdyby zainstalować turbiny, użytkujące siłę tej wody Gibraltaru, możnaby zasilić olbrzymie ilości motorów elektrycznych.

Z pozytywnych propozycyj wysuwa inżynier Sörgel projekt nawodnienia temi wodami Sahary.

Techniczne trudności tego projektu są niczem wobec trudności natury politycznej, któreby się spewnością pojawiły.

Lody syberyjskie zamienią się w ziemskie Eldorado

Gigantyczny plan ocieplenia Syberji

Sowiecka Rosja zdobywa się obecnie na nowy gigantyczny plan, mający na celu uczynienie z lodowatych połaci syberyjskich żyznych ziem, na których osiedlić będzie można miljony ludzi.

Inicjatorem tego planu jest inżynier Awdojew. Twierdzi on, że Syberja jest zimną dlatego, że nie ma Golfstromu, ciepłego prądu morskiego, który, jak wiadomo, biegnąc z Ameryki Środkowej lub Skandynawji ociepla szereg krajów, położonych niemal na tej samej wysokości co Syberja, oraz dlatego, że oblewają ją niezwykle zimne prądy morskie, których zbiornikiem jest Morze Karskie, leżące na wschód od Nowej Ziemi. Prądy morza Karskiego wytwarzają rodzaj barjery, hamującej dalszy bieg Golfstromu na północ.

Inż. Awdojew powziął — niewiadomo czy szalony, czy genjalny — ale w każdym razie gigantyczny plan, usunięcia tych dwóch przyczyn zimna syberyjskiego. Zamierza on mianowicie zamknąć Morze Karskie, zatarasować je pomiędzy wybrzeżem Nowej Ziemi i lądem, ponieważ wszystkie morza zamknięte są ciepłe. Po drugie zamierza otworzyć drogę dla Golfstromu. W tym celu należy wybudować dwie wielkie tamy morskie: jedną zamykającą przesmyk morski pomiędzy Nową Ziemią i wyspą Wajgaczem, drugą, przesmyk Karskich Wrót, pomiędzy Wajgaczem i lądem stałym. W ten sposób zimne prądy Morza Karskiego zostaną zlokalizowane, nie będą się przedostawać na zachód Nowej Ziemi wskutek czego nastąpi ogólna transformacja prądów.

Nie sposób zajmować się naukowemi szczegółami tego planu. Jedno tylko jest pewne, że realizacja tego wymagałaby nadludzkich wysiłków, wobec których nawet budowa piramid egipskich, kanału Sueskiego i Panamskiego, może wydawać się zabawką. Zważyć bowiem należy olbrzymie trudności przeprowadzenia robót na tych lodowatych przestrzeniach, jak mieszkania, aprowizacja robotników, zwożenie materjału i instalacje.

Ale Awdojew jest dobrej myśli i oblicza ze spokojem, że koszty ocieplenia Syberji nie będą wynosiły więcej jak dziesięć razy tyle, ile budowa Dnieprostroju.

Za to obiecuje, że będzie to dzieło olbrzymiej doniosłości dla całego świata. Zmieni bowiem klimat niezmierzonych lądów syberyjskich i zamieni je w żyzne obszary.

Głos z głębin oceanu

40-ta wyprawa podmorska uczonego

Podczas gdy prof. Piccard, zamknięty w stratostacie osiągnął jednym skokiem wysokość 16 tysięcy metrów, amerykański uczony z Nowego Jorku, William Beebe zużył pięć lat pracy i eksperymentów, nim osiągnął 1.000 metrową głębokość podwodna, na której panuje wieczna noc, niedostępna światu.

Wraz z operatorem filmowym Bartonem, opuszczał się Beebe w głębiny oceaniczne, zamknięty w stalowej kuli, zwanej batysferą. Eksperymenty, dokonywane przy wyspach Bermudzkich rozpoczął uczony w 1930 roku, a niedawno obchodził jubileusz 40-ej podróży w głąb oceanu.

Profesorowi Beebe nie zależy bynajmniej na pobiciu rekordu głębokości. Jego badania podmorskie mają za cel poznanie nieodkrytych dotąd tajemnic naszej planety, istot głębinowych, nowych stworzeń żyjących w nieznanych nam warunkach.

Wszystkie doświadczenia i odkrycia profesora Beebe kontrolowane są przez nowojorski Instytut Zoologiczny

William Beebe jest zresztą doświadczonym podróżnikiem, dla którego niema również tajemnic życie na powierzchni naszego globu. Spędził on długi czas u dzikich Dajaków, szczepu słynnych myśliwych, polujących na głowy. Opisał na podstawie własnych obserwacyj zwyczaje fok, kilka lat przebywając na dzikich wyspach Galapagos, wsławionych niedawno awanturniczym skandalem nudystki, baronowej Wagner. W dziewiczych puszczach Brazylji dokonał licznych odkryć niezwykłych owadów i pasorzytniczych roślin.

O swych podróżach głębinowych pisze William Beebe:

— Podróż w głąb oceanu jest tak odmienna od wszelkich innych na powierzchni ziemi, że zda się wprost przekraczać ludzkie możliwości.

— Dopóki nie opuszczę planety ziemskiej, udając się w podróż międzyplanetarną, dopóty nie doświadczę chyba podobnej sensacji i takiego uczucia samotności i opuszczenia, jak wówczas, gdy poraz pierwszy pogrążyłem się w batysferze na 500 metrów w głąb oceanu.

Już nie mówiąc o trudnościach technicznych, naukowych i finansowych, profesor Beebe dokonał swych eksperymentów z wielkiem narażeniem życia. Na głębokości tysiąca metrów, stalowa kula — „batysfera" podlega naporowi mas wodnych, który wynosi 7.000 tonn! We wnętrzu są dwaj ludzie: Beebe i jego asystent. Za pośrednictwem kabla telefonicznego uczony komunikuje swe spostrzeżenia.

Opuszczanie się na głębokość 1000-metrową trwało 3 godziny. Profesor Beebe zdawał co kilka minut relację, stenografowaną na pokładzie okrętu, z którym batysfera była połączona stalową liną. Z głębin oceanicznych dochodził głos uczonego:

— Czerwień wokół kuli ustępuje miejsca błękitowi... Barton fotografuje... Panuje już tylko szarość, coraz silniej zaćmiona... Świetlana ryba przepłynęła przed oknem... Srebrzysta ryba, niezwykłej piękności, przemknęła jak nagły błysk światła zielonego... Ryba z świetlnemi zębami... Ognie niby fajerwerki rozrywają ciemności... Nigdy jeszcze nie byłem w tak ciemnej dziurze...

OPIUM, WARTOŚCI PÓŁ MILJONA ZŁ. W PŁOMIENIACH.



Amerykańska policja prowadzi walkę z handlarzami narkotyków. W samem San Francisko skonfiskowano opium i innych narkotyków, wartości 500 tys. złotych. Stosownie do rozporządzenia, uległy one spaleniu.

Tajemnica zimnego światła

Czy istnieje zimne światło? Wystarczy spojrzeć na fosforującego żuczka, na świecącego robaczka świętojańskiego — pierwszy świecący i niegrzejący ogień.

W życiu praktycznem nie znaliśmy dotychczas światła, które nie wydzielałoby ciepła. Ciepło i światło, światło i ciepło, zdawało się, że te dwa zjawiska są od siebie nieodłączne.

Angielski chemik, prof. Halden obliczył, że nasze lampy żarowe dają znacznie więcej światła niż nam się to wydaje, 95 proc. wydzielonych jednak przez nie promieni zamienia się na energję cieplną i marnuje, się pozostając niewidoczną dla ludzkiego oka, Nawet najlepsza, najoszczędniejsza żarówka marnuje wiele energji świetlnej.

Od samego początku naszej cywilizacji obserwujemy zresztą to zjawisko: światło nigdzie nie występuje samo, zawsze towarzyszy mu ciepło. Tak było już wtedy, kiedy człowiekowi udało się po [illegible] pierwszy rozpalić ogień.

Wzór zimnego światła d[illegible] człowiekowi, mądrzejsza od niego, p[illegible]a.

Laboratorjum elektryczne w Ameryce w Shenectady od dłuższego już czasu pracuje nad wydarciem przyrodzie tej tajemnicy. Obecnie udało się podobno inżynierowi Baltonowi, pracującemu w tem laboratorjum wynaleźć sposób wytwarzania zimnego światła.

Specjalnej komisji ekspertów zademonstrował nedawno inż. Balten skonstruowaną przez siebie lampę, która daje bardzo jasne światło i nie wydziela zupełnie ciepła.

Zimne światło świecących bakteryj posłużyło już zresztą niejeden raz za przykład uczonym chemikom i elektrykom.

Profesor Molisch np. skonstruował przy pomocy świecących bakteryj lampę, dającą zupełnie zimne światło. Toż samo udało sę francuskiemu uczonemu profesorowi Foubin, który oświetlił salę paryskiego Instytutu Oceanicznego całym szeregiem lamp bakteryjnych.

Dziś więc jesteśmy znacznie bliżej tajemnicy zimnego światła, n[illegible] kiedykolwiek.

„Przeziębiaj się codzień"

Kąpiel w lodowatej wodzie dodaje zdrowia i świeżości

W Wiedniu cieszy się popularnością i zdrowiem sędziwy dr. Karol Panesch. Choć liczy już 71 lat, dr. Panesch nie spędza dni swoich ani przy piecu, ani otulony w pledy, ani też w głębokim fotelu. Solenizant, którego rocznicę urodzin uczciły pisma amerykańskie i angielskie, jest założycielem znanego klubu wiedeńskiego o oryginalnej dewizie: „Przeziębiaj się codzień".

Sława i popularność dr. Panescha wyszły już poza granice Wiednia, Austrji a nawet i Europy. Na ekranach kin amerykańskich oglądała publiczność zdjęcie sympatycznego solenizanta, odczytując przy tem komentarz, ilustrujący jego działalność. Zdjęcia zaś przedstawiały dr. Panescha w kostjumie kąpielowym, stojącego nad przeręblem w zamarzniętym Dunaju i wygłaszającego przemówienie dziękczynne do zgromadzonych przyjaciół i towarzyszy klubowych.

Co robi i czemu zawdzięcza, jak sam twierdzi, sędziwy ale rzeźki solenizant swoje zdrowie i swój czerstwy wygląd? Od dwudziestu zgórą lat uprawia on w zimie kąpiel w lodowatej wodzie Dunaju. Doszedł jednakże do tego drogą stopniowego hartowania i oswajania ciała z niską temperaturą wody. Dewiza „Przeziębiaj się codzień", jak mówi dr. Panesch, ma raczej znaczenie propagandowe i sens bynajmniej nie dosłowny, gdyż zimne, lodowate kąpiele służą nie do oziębienia organizmu, lecz wprost przeciwnie, do podniesienia jego temperatury, ogrzania go, ożywienia obiegu krwi.

„Końska" kuracja, jak ją żartobliwie nazywa doktór Panesch, przyczyniła się do utrzymania go w stanie zdrowia i takiej sprawności mięśni, iż 71-letni „młodzieniec" zabrał się obecnie do zgłębiania tajemnic sztuki narciarskiej, oraz jazdy na łyżwach. W Wiedniu spotykał się z początku z drwinami i kpinkami ludzi, którzy uważali go za dziwaka. Wkrótce za jego przykładem poszło kilku znajomych, a później przybywało coraz więcej amatorów sportu zimowego. Dzisiaj zaś klub „Przeziębiaj się codzień" liczy sporą liczbę członków, a wśród nich najmłodszym jest 7-letnia Ewunia Fiebich.

Kąpiele w lodowatej wodzie rzeki podczas zimy zdobyły sobie i u nas prawo obywatelstwa. W Warszawie np. mamy spore grono amatorów kąpieli zimowych w Wiśle, którzy (i które) chwalą sobie ten sport i oddają mu się z zamiłowaniem.

W redakcji

Przez redakcję każdego dziennika przewija się dziennie sporo ludzi. Nieraz są takie dnie, że do późnej nocy nie zamykają się drzwi i telefony nie przestają dzwonić. Żebrak i domokrążca, bezrobotny i przemysłowiec, pracownik i pracodawca, złoczyńca i komisarz policji — każdy ma styczność z redakcją. Jedni załatwiają swe sprawy listownie, inni przez telefon, inni znowu osobiście, a jeszcze inni pośrednio: przez osoby trzecie.

Do ludzi, którzy z reguły załatwiają swe sprawy „osobiście" należą żebracy i domokrążcy. Nie można się ich nieraz pozbyć: jedni pokazują swoją biedę i kalectwo, inni jedwabne krawaty, cytryny i pomarańcze.

Często się zdarza, że do redakcji przychodzą bezrobotni z żalami i skargami. Kiedyś ze łzami w oczach jeden bezrobotny dziękował za napiętnowanie gospodarza, który go wyrzucał z domu, innym razem robotnik, oszukany przez jakiś podejrzany banczek, prosił o ostrzeżenie społeczeństwa.

Czasem zjawia się w redakcji jakiś początkujący publicysta z artykułem, lub poeta z wierszem i spogląda ze strachem na kosz stojący w kącie i długie, redaktorskie nożyce, które „gilotynują" przydługie wstępy artykułów, wzmianek i. t. p.

Nierzadko się zdarza, że przychodzi do redakcji jakaś zapłoniona i zaws[illegible] „pod lat niewieścich schodząca południe" niewiasta, i żali się, że szumnie reklamowany krem na porost włosów, rozwój biustu i wzmocnienie chudych łydek nie pomaga.

W czasie ciągnienia loterji przylatują do redakcji zadyszani właściciele „połówek" i „ćwiartek", lub telefonują, pytając się, czy przypadkiem wygrana nie padła na ich numer. w czasie wyborów zaś zainteresowani pytają o wyniki wyborów, nastroje, kandydatów itp.

Często bywa, że ludzie, mający zatargi z policją o różne ciemne sprawki proszą, żeby nie pisać o nich, żeby zmienić nazwisko, chcą nawet za to płacić, a gdy im się to nie udaje, odchodzą z groźbami.

Do najmniej „groźnych" i najmilszych gości w redakcji należą czytelnicy dodatku dla dzieci, zjawiający się z konkursowemi zadaniami, rozwiązanemi szaradami i łamigłówkami.

„Goście" ci przychodzą przeważnie z ciekawości: są ogromnie ciekawi, jak wygląda „pan redaktor", czy naprawdę jest to taki starszy pan w rogowych okularach i łysy z wiecznem piórem w ręku, siedzący na stercie gazet.

—o—

Ciekawe obserwacje uczonego z życia mrówek

Angielski uczony Charles Wilton ogłosił niedawno ciekawe spostrzeżenia, jakich dokonał obserwując w ciągu 20 lat życie czerwonych mrówek, w lasach i polach hrabstwa Hampshire Wilton naliczył na niewielkiej przestrzeni 7 mrówczanych państw, których mrówki należały do tego samego gatunku i ściśle pilnowały granic swych państw.

Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego, „przesiedleńcy" tracili odrazu orjentację, biegając niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo wyrzucały poza obręb swego państwa. Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnemi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości", zachowując się obojętnie względem siebie. Profesor Wilton zaobserwował również, że niektóre państwa mrówczane zakładają kolonje zazwyczaj dość daleko od „metrologji" — jednak utrzymują z nią stałą łączność.

Z Zagłębia

Następny numer „Expresu Zagłębia“ spowodu dwuch dni świąt — ukaże się w poniedziałek, 4 bm. o zwykłej porze.

—o—

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 16 m. 30, po cenach popularnych od 25 gr. rewelacyjna komedja muzyczna, ciesząca się niebywałem powodzeniem pt. „Karuzela Miłości“.

Wieczorem o godz. 20 m. 15, przepiękna komedja muzyczna S. Kiedrzyńskiego pt. „Ten i Tamten“ Ceny miejsc popularne.

Niedziela, o godz. 16 m. 30 „Ten i Tamten“ S. Kiedrzyńskiego od 25 gr. Wieczorem o godz. 20 m. 15 „Karuzela Miłości“ od 25 gr.

LADIS — KIEPURA W SOSNOWCU.

Wiadomość o mającem się odbyć dn. 7 lutego występie Wł. Ladis - Kiepury i Marji Fiorenza wywołała w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem jest wielka ilość sprzedanych biletów już w pierwszych dwuch dniach przedsprzedaży. Bilety są jeszcze do nabycia u p. Czechowskiego.

—o—

WYMÓWIENIE PRACY WSZYSTKIM LEKARZOM UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

W dniu 31 stycznia wszyscy lekarze ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, otrzymali trzymiesięczne wymówienia warunków pracy.

Ogółem wymówienie otrzymało 60 lekarzy.

Dyrekcja ubezpieczalni przeprowadza obecnie reorganizację lecznictwa i wprowadzony zostanie system t. zw. „lekarzy domowych“.

W związku z tem ulegną częściowej zmianie warunki pracy lekarzy, zawarte w poprzedniej umowie.

Obecne wymówienia nie mają na celu redukcji lekarzy.

—o—

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELA URZEDU SKARBOWEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH.

W magistracie w Dąbrowie odbyła się wczoraj konferencja przedstawiciela miejscowego urzędu skarbowego z przedstawicielami organizacyj gospodarczych. Przewodniczył konferencji prez. Kaczkowski.

Na konferencji omawiano szereg spraw dotyczących pobierania od płatników podatków itp. Pan Kicki w referacie swoim wspomniał, że urząd skarbowy w niektórych wypadkach odnosi się do płatników zbyt rygorystycznie ze szkodą dla podatników i skarbu państwa. Przedstawiciel rzeźników uskarżał się, że podatki jedne i te same w niektórych razach ściągane sa po dwa razy.

Obecny na konferencji naczelnik urzędu p. Szczęch przyrzekł sprawy te wszystkie rozpatrzeć i uregulować.

— **Wypadek na kop. „Saturn“.** Onegdaj na dole kop. „Saturn“ uległ wypadkowi Stefan Kostecki, zam. na Nowej Kolonji w Czeladzi. Kostecki przy przechodzeniu przez tor kolejki został zgnieciony przez wózki z węglem.

Kostecki przebywa na kuracji w szpitalu czeladzkim.

— **Zmiany na posterunku p. p. na Saturnie.** Z dniem wczorajszym kom. posterunku na Saturnie przodownik Zioło przeniesiony został do komisarjatu w Czeladzi. Na miejsce przodownika Zioły mianowano st. post. z Będzina p. Gryszkę. Starszy post. Kobos z komisarjatu w Czeladzi otrzymał nominację na komendanta posterunku w Popowie pod Częstochową.

PODZIĘKOWANIE.

J. WPanu Doktorowi Tytusowi Machoniowi, lek. Ubezpieczalni Społecznej w Dąbrowie Górniczej za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby oraz akuszerce P. Pełkowej za troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie.

M. STANKOWSKA.

Robotnicy towarzystwa grodzieckiego nadal strajkują

Strajk robotników na kopalni towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy już trzecią dobę okupują teren kopalni, przebywając w liczbie około 500 ludzi w sali zbornej i w łaźni kopalnianej.

Strajk ma przebieg spokojny.

Robotnicy domagają się wypłaty zaległych zarobków za listopad i grudzień ub. roku i zaliczki za styczeń. Ogółem zaległości robotników wynoszą około 200 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym część robotników otrzymała zaliczkę, mimo to jednak robotnicy nie przerwali strajku.

Dyrekcja towarzystwa, na interwencję inspektora pracy Wesołowskiego przyrzekła wypłacić bm. robotnikom zaległości na sumę około 100 tysięcy złotych.

Robotnicy domagają się wypłacenia im wszystkich zaległości.

Dodać należy, że w towarzystwie grodzieckiem już od dwuch prawie lat robotnicy nie otrzymują wypłaty regularnie i zawsze pozostają kilkumiesięczne zaległości.

Wyczerpani materjalnie robotnicy postanowili zastrajkować, aby zmusić dyrekcję towarzystwa do uregulowania ich należności.

Epidemja grypy w Zagłębiu Dąbrowskiem
Ilość zachorowań wzrasta

Szalejąca w całej prawie Europie epidemja grypy daje się również we znaki i w Polsce. Jak to już donosiliśmy, w niektórych urzędach i szkołach praca nie mogła się odbywać normalnie spowodu znacznej ilości zachorowań. Trudno narazie o dane liczbowe i dlatego nie można sobie zdać sprawy z rozmiarów epidemji.

Liczba nieobecnej młodzieży w szkołach zagłębiowskich dochodziła do 20 proc., przeważnie w niższych klasach. Trzy dni przerwy w nauce, a to z okazji imienin prezydenta, dzisiejszego święta i niedzieli niewątpliwie dodatnio wpłynie na stan zdrowia młodzieży szkolnej, która będzie mogła należycie wypocząć.

Ubezpieczalnia społeczna komunikuje nam, że przebieg grypy w Zagłębiu jest naogół łagodny, liczba jednak zachorowań w ciągu ostatnich dni wzrosła. Bardzo wiele osób nie zważając na objawy grypy, jak gorączkę, osłabienie, katar i obrzęk migdałów, chodzi po mieście. Należałoby zalecić większą ostrożność, gdyż zaniedbana grypa może przybrać bardziej niebezpieczny charakter.

Sprzedawca benzyny na stacji benzynowej w Sosnowcu -- oszustem

3000 ZŁ. STRAT PONIOSŁO TOWARZYSTWO MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W SOSNOWCU.

Przez policję zatrzymany został Józef Kozioł, sprzedawca benzyny na stacji benzynowej w Sosnowcu, który od dłuższego czasu dokonywał oszustwa przy sprzedaży benzyny.

Kozioł dokonywał oszustwa przy sprzedaży benzyny szoferom z towarzystwa miejskiej komunikacji autobusowej w Sosnowcu.

Mianowicie pomysłowy oszust, na kwitach dopisywał większą ilość benzyny, niż istotnie wydawał szoferom i w ten sposób zdołał „zarobić“ około 3000 zł.

Dyrekcja towarzystwa komunikacyjnego zaczęło się wydawać podejrzanem nadmierne zużycie benzyny, to też zawiadomiła o tem policję.

Niebawem wykryto, że oszustw dokonywał Kozioł, którego zatrzymano i po przesłuchaniu przekazano władzom sądowym.

Krwawy mord na Pogoni w Sosnowcu

SIEDEM ŚMIERTELNYCH CIOSÓW NOŻEM.

Mieszkańcy Pogoni w Sosnowcu po dziś dzień pozostają pod wrażeniem krwawego mordu, dokonanego na śp. **Janie Jaroszu**. Działo się to w czasie świąt. Jarosz wracał do domu, gdy zaczepiło go trzech, uzbrojonych w noże drabów.

Po wymianie kilku słów jeden z nich doskoczył do Jarosza i utopił mu nóż w piersiach raz, drugi, trzeci, póki Jarosz nie padł na ziemię. Pozostali dwaj oprawcy pomagali pierwszemu

W kilka chwil Jarosz nie żył. Otrzymał 7 ciosów w głowę i lewy bok. Ostatni cios w serce był śmiertelny.

Za nożowcami wszczęto pościg. Sprawcami zamordowania Jarosza byli, jak się okazało, **trzej mieszkańcy Pogoni: 28-letni Stefan Jabłoński, Mieczysław Wawrzyn, lat 19 i 20-letni Roman Wójcik**.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Całodzienna rozprawa zakończyła się skazaniem Jabłońskiego na cztery lata więzienia, Wawrzyna na trzy lata. Wójcika sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych przeciwko niemu poszlak.

Jabłoński osadzony został w więzieniu w Będzinie.

WARSZAWSCY KASIARZE NA „WYSTĘPACH“ W ZAGŁĘBIU

Onegdaj, w jednej z melin złodziejskich w Sosnowcu, aresztowani zostali trzej znani kasiarze warszawscy, Henryk Fijałkowski, Marek Ptaszyński i Henryk Krynicki.

W czasie rewizji przy aresztowanych znaleziono dwie teczki z precyzyjnemi narzędziami, służącemi do włamań kasowych.

Trzej warszawscy fachowcy przybyli niewątpliwie na „robotę“ do Zagłębia i już na wstępie wpadli w ręce policji, która prowadzi dalsze dochodzenia.

W kinie „EDEN“ odbędą się poranki: w sobotę dn. 2 bm. z filmu pt. „Czemp“ z Wallace Beery i Jackie Cooper, i w niedzielę, dn. 3 bm. z filmu pt. „Dobroczyńca ludzkości“ z Buster Keaton w roli głównej. Początek o godz. 11.30. Ceny biletów od 25 gr.

Instytut Porady Zawodowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu rozpoczyna badania po okresie świątecznym z dniem 14.1.1935 r. pod kierownictwem p. I. Stawickiego. Instytut przeprowadza badania zbiorowe młodzieży w szkołach, oraz indywidualne w Pracowni Psychotechnicznej, przy ul. Kilińskiego 25 (tel. 5-25). Pracownia jest czynna w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od godz. 8 do godz. 14. PP. Przemysłowcy, Rzemieślnicy i Rodzice proszeni są o poparcie tutejszej Poradni Zawodowej, oraz o nadsyłanie do badań swych pracowników i nowych kandydatów do rzemiosła w myśl zleceń Izby Rzmieślniczej w Kielcach. Zarazem prosimy o odwiedzanie Instytutu w godzinach urzędowania.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO W BĘDZINIE.

W dniu 3 bm. w I-szym terminie o godzinie 10, w drugim o 11 odbędzie się w sali rady powiatowej w Będzinie walne sprawozdawcze zebranie członków zw. pracowników samorządu terytorjalnego przy udziale przedstawiciela centralnego zarządu z Warszawy.

Na zebraniu tem oprócz sprawozdania prezesa z wyborów władz oddziału związku, będą omawiane sprawy bardzo ważne. Uprawnieni do udziału w zebraniu są tylko członkowie, którzy nie zalegają więcej niż za jeden rok składek na rzecz związku.

KTO BĘDZIE BURMISTRZEM W CZELADZI.

Sprawa wyboru nowego burmistrza i zarządu miejskiego oczekiwana z dużem zainteresowaniem w Czeladzi będzie definitywnie załatwiona w nadchodzący piątek. Władze nadzorcze zatwierdziły wybraną radę miejską, wobec czego pierwsze posiedzenie odbędzie się w piątek w sali sądu o godz. 7 wieczorem.

Na posiedzeniu tem dokonany będzie wybór burmistrza, wiceburmistrza oraz ławników. Rada zajmie się również uchwaleniem uposażenia dla burmistrza i djet dla wiceburmistrza oraz ławników.

W Czeladzi mówi się szeroko, że burmistrzem ma być wybrany major Dorobczyński.

— **Zebranie delegatów i zarządu sekcji dozorców górniczych.** Jutro o godz. 10.30 rano, w lokalu zw. prac. przemysłowych i handlowych w Sosnowcu ul Sienkiewicza 17-a odbędzie się miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo - technicznych przy Z. S. P. i H.

— **Podziękowanei dla uczenie.** Uczenice z kursu I i II żeńskiej szkoły handlowej stowarzyszenia kupców w Dąbrowie urządziły niespodziankę 38-u najbiedniejszym dzieciom z młodszych oddziałów szkoły powsz. nr. 1 w Dąbrowie, obdarowując je paczkami z odzieżą i łakociami, za co obdarowane dzieci składają tą drogą serdeczne podziękowanie.

— **Szkoła zdrowia — popularne pogadanki higjeniczne.** Jutro o godz. 11-ej w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu, ul. Teatralna nr. 4 p. M. Niepielska wygłosi pogadankę na temat „Co powinna wiedzieć matka o pielęgnowaniu dziecka?“

— **Zabawa taneczna w Ujejscu.** Ochotnicza straż ogniowa w Ujejscu urządza 3 bm. w domu spółdzielni w Ujejscu zabawę taneczną.

JOSEK KRALZMAN PUSZCZAŁ W OBIEG FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

W Będzinie zatrzymany został Josek Kralzman z Krakowa, zamieszkały chwilowo u swego brata w Będzinie, który usiłował puścić w obieg fałszywe monety 2-złotowe. Przy zatrzymanym znaleziono 5 sztuk fałszywych 2-złotowych monet.— Przekazano go władzom sądowym.

—o—

— **Walne zebranie instruktorów OPLG.** Zarząd koła instruktorów II i III-ej kategorji OPLG. powiat. komitetu LOPP. w Będzinie zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 4 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się walne zebranie instruktorów w lokalu przy ulicy Sączewskiego nr. 3.

— **Dancing - podwieczorek.** Koło b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu urządza w „Podziemiach Savoyu" dnia 10 bm. dancing-podwieczorek urozmaicony licznemi atrakcjami.

Należy się spodziewać, że miła ta zabawa będzie się cieszyła dużem powodzeniem, jak wszystkie dotychczasowe imprezy, organizowane przez absolwentki.

Wejście za zaproszeniami, które będą rozesłane w najbliższych dniach.

— **Zebranie członków stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji** odbędzie się 3 bm. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 16. W zebraniu mogą wziąć udział również niestowarzyszeni weterani.

— **Staraniem sejmiku przy państw. sem. naucz. męsk. w Sosnowcu** odbędzie się dziś w sali kina Zagłębie uroczysty poranek ku czci prezydenta Mościckiego.

— **Sosnowiecki obwód miejski LOPP.** podaje do wiadomości, iż z dniem 1 bm. biuro obwodu zostało przeniesione na ul. Dęblińską 13 parter.

— **Wieczór góralski w Czeladzi.** 12 bm. w sali kina „Czary" świetlica miejska w Czeladzi wystawi wieczór góralski, z którego dochód przeznaczony będzie na powodzian.

— **Komitet funduszu szkolnictwa zagranicą w Grodźcu.** W lokalu zarządu gminnego w Grodźcu odbyło się zebranie organizacyjne, na którem powołano komitet funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

Do prezydjum komitetu zaproszono na przewodniczącego p. Piotra Lipczyka, wiceprzewodniczącego p. Al. Czarneckiego, sekretarza Stefana Czajera i skarbnika p. Antoniego Kocybę.

Komitet przystąpił do propagandy wśród miejscowego społeczeństwa akcji funduszu szkolnictwa zagranicą, rozsyłając listy zbiórek do poszczególnych osób, celem dokonania zbiórki.

Straszna zemsta zdradzonej kochanki

Dańdówka pod Sosnowcem była widownią strasznej zemsty zdradzonej kochanki.

Do spacerującego ulicą w towarzystwie jakiejś przystojnej kobiety, Bronisława Ziarnika (11 Listopada 15), podeszła z tyłu była jego narzeczona 31-letnia Antonina Pelan (Sosnowiec, Targowa 18) i dotknęła go ręką. Kiedy Ziarnik odwrócił się, chlusnęła mu w twarz kwasem siarczanym.

— Masz ty psia krew, — krzyknęła i zbiegła.

Ziarnik padł na ziemię, wijąc się z bólu. Skutki oparzenia były ogromne. Kwas zżarł Ziarnikowi czoło i policzek oraz lewe oko.

Potworna zemsta narzeczonej znalazła się obecnie na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu.

Sąd sprawę odroczył wobec niestawienia się świadków.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU

Dnia 3 bm. o godz. 19-ej w sali domu katolickiego przy ul. prez. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy K. S. Strzelec (Szopienice) i Policyjnym K. S. Sosnowiec.

Policyjny K. S. do zawodów tych wystawia swoją reprezentacyjną ósemkę.

× **Zawody hokejowe w Sosnowcu.** Dziś o godz. 11 na torze „Unji" odbędą się zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B. śl. O. Z. H. między drużynami „Unja" i K. S. Policyjny w Sosnowcu.

× **Nasi hokeiści przegrywają w finale turnieju w Arosie.** W ub. czwartek w finale turnieju hokejowego w Arosie drużyna szwajcarska w Davos H. C. pokonała reprezentację Polski w stosunku 4:2.

× **„Pogoń" (Katowice) — Policyjny.** W niedzielę dnia 3 bm., o godzinie 11-ej rano, na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu zostaną rozegrane zawody hokejowe o mistrzostwo kl. B pomiędzy drużynami: K. K. S. „Pogoń" (Katowice) i Policyjnym K. S.

NIEUDANA UCIECZKA WIĘŹNIA.

W więzieniu świętokrzyskiem wykryto, że, korzystając z chwilowej nieobecności dozorcy, który w myśl instrukcji winien był co kilka minut zaglądać do poszczególnych cel, jeden z więźniów zdołał przepiłować kraty.

Zaledwie kilka godzin dzieliło go od upragnionej wolności, ale wszelkie obliczenia, niestety, zawiodły, więzień nie przewidział bowiem, że nieobecnego dozorcę zastąpi inny, nie słyszał również kroków zastępcy który nosił obuwie na elastycznej podeszwie i obcasie ze skóry gumowej Berson — Okma.

— **Koło dzielnicowe BBWR Huta Katarzyna** urządza jutro o godz. 17-ej, w lokalu szkoły powszechnej nr 10 na Środuli uroczystą akademję dla uczczenia imienin i 30-lecia pracy prezydenta prof. I. Mościckiego. Wstęp na akademję dla wszystkich bezpłatny.

—o—

Z Zawiercia

(z) **Z życia żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach.** Staraniem kierownictwa żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach oraz okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych, z dniem 1 bm. uruchomione zostają na terenie szkoły rolniczej w Koziegłowach, 8 tygodniowe bezpłatne kursy dla dziewcząt i chłopców, tak miejscowych, jak i z okolicznych wsi. Kursy obejmować będą. krój, roboty ręczne, hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, gospodarstwo domowe, żywienie i higjenę. Pierwsze 2 tygodnie, kursy prowadzone będą wyłącznie dla dziewcząt, następne zaś tygodnie dla dziewcząt i chłopców. Wykładać będą: personel szkoły rolniczej oraz instruktorzy OTO. i K. R. Podkreślić należy, że to już drugie skolei tego rodzaju kursy, organizowane na terenie szkoły. W r. ub. kursy takie ukończyło ponad 100 osób. Kierownictwo szkoły dokłada starań w kierunku podniesienia kultury rolniczej szkoły, zwłaszcza szczególną uwagę zwraca się obecnie na hodowle drobiu W związku z tem szkoła wybudowała ostatnio wzorowy systemu francuskiego kurnik.

Wybudowany kurnik, jest pierwszym tego rodzaju budynkiem gospodarczym, bodaj na terenie woj. kieleckiego.



— Czy dziś nikt nie opuścił pańskiego hotelu?

— Ani dziś, ani wczoraj.

— Ale dzisiejszej nocy ktoś tu przychodził nocować?

— Nie, panie.

— Czyś pan tego pewny?

— Jakto? czym tego pewny? A ot garson, który co noc sypia w tym pokoju na przenośnem łóżku — rzekł gospodarz, wskazując na wchodzącego młodego człowieka w białym fartuchu. — On może potwierdzić moje słowa.

Garson się zbliżył.

— Czy tu był w nocy jaki podróżny? — zapytał pan de Gibray.

— Nie, panie, ale ktoś jednak około wpół do drugiej przychodził.

— Ktoś? — powtórzył sędzia pokoju.

— Tak, panie. Spałem, jak zabity, gdy w tem dzwonek hotelu, znajdujący się jak nanowie widzicie, tu nad biurkiem, obudził mnie swoim brzękiem. Wyskoczyłem z łóżka, włożyłem na siebie ubranie, pociągnąłem za sznur i czekam. Widząc, że nikt nie wchodzi, sądziłem, że jakiś urwisz zażartował sobie ze mnie, jak się to czasem zdarza. Zabierałem się zamknąć drzwi, gdy wszedł jakiś jegomość i zapytał, czy u nas nie stoją dwie panie, matka i córka, przybyłe przed dwoma dniami z Włoch, które jak mówił, miały stanąć w naszym hotelu... Dodał, że te panie nazywają się Amati, czy Salenti, dosyć, że na i... Naturalnie, ja odpowiedziałem, że takich u nas nie ma. Podziękował mi bardzo grzecznie i przepraszając najmocniej, że mnie napróżno budził, wyszedł z kantoru. Odprowadziłem go do drzwi, które zamknąłem za nim i położyłem się spać. Ot i wszystko.

— Czy ten człowiek wyglądał na cudzoziemca? — rzekł sędzia śledczy.

— Mówił dobrze po francusku, ale obcym akcentem.

— Jakim

— Zdaje mi się że niemieckim, lub temu podobnym.

— Czy widziałeś go z twarzy, rozmawiając?

— Niedokładnie. Był zawinięty w wielki szal, dochodzący mu prawie do oczu. Jednakże spotrzegłem, że miał jasne włosy i faworyty i że nosił binokle.

—To ten sam! — zawołał pan de Gilbray i dodał: — Czyś zauważył, odprowadzając go do drzwi, że powóz czekał na niego?

— Rzuciłem okiem na ulicę; powozu nie było.

— To szczególne.

— Owszem, to rzecz bardzo prosta — odrzekł naczelnik wydziału śledczego. — Pomyśl pan, że mamy do czynienia z łotrem bardzo zręcznym i że ten plan naprzód ułożył. Wysławszy stangreta po drodze, zadzwonił i zostawił drzwi otwarte, aby Cadet był przekonany, że drugi podróżny już wszedł, dokąd i sam zabójca wszedł, otrzymawszy resztę i zapłaciwszy woźnicy, poczem odjechał wraz z trupem

Potrzeba mu było jakiegoś prawdopodobnego pretekstu, dla objaśnienia przybycia do hotelu po nocy i dlatego pytał o dwie panie, które niby przybyły z Włoch.

I wszystko to czynione było z niesłychaną pewnością siebie, ze zdumiewająco zimną krwią.

Ręczę panom, że to nie pierwsza sztuczka tego łotra.

Będziemy z nim mieli jeszcze niemało kłopotu.

Zirytowany bardzo lichym rezultatem swych wypytywań, sędzia śledczy zwiesił głowę i zmarszczył brwi.

— Do zobaczenia jutro! — rzekł, zwracając się do naczelnika policji śledczej i komisarza do spraw sądowych. — Pójdę do domu spokojnie wszystko rozważyć, a panowie ze swej strony bądźcie łaskawi przedsięwziąć środki, jakie uznacie za użyteczne.

W dziesięć minut później komisarz do spraw sądowych i naczelnik policji śledczej znajdowali się razem w gabinecie tegoż ostatniego w prefekturze.

— Co pan o tem myśli? — spytał komisarz.

— Ciężko, bardzo ciężko. Mamy do czynienia ze zbrodnią tajemniczą, w którą zamieszana być musi jakaś arystokratyczna rodzina.

Grobowiec Kurawiewów był miejscem schadzek, w którem udzielano sobie zapewne ważnych wiadomości, a oprócz tego składano tam korespondencję sekretną.

Sanctissimum otwarte i ślady palców na kurzu mówią o tem wyraźnie.

Tatuowanie na ręce zabitego dowodzi jego pochodzenia dość gminnego, ale cienkość bielizny i pewna elegancja w ubraniu pozwalają przypuszczać, że był bogaty, a przynajmniej, że działał na rzecz bogatych.

Mężczyzna ten, jak i druga ofiara, nieszczęśliwa kobieta znaleziona w grobowcu, musieli mieć tajemnicę, którą chciał im wydrzeć trzeci człowiek i człowiek ten jest niezwłocznie mordercą.

— Ów blondyn młody z binoklami?

— Bez wątpienia.

— Może to tylko najemny agent.

d. c. n.

Ofiary

W dniu Imienin Czcigodnego ks. Prefekta Marjana Junga Polski Czerw. Krzyż Młodz. przy szkole powsz. nr. 19 w Sosnowcu składa zł. 3.50 na odnowienie kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 26 urzędnik na posadzie ożeni się z panną mającą 1000 złotych do założenia interesu. Oferty do „Expresu" pod „Jeszcze w karnawale".

INTELIGENTNA pani fachowa pozna pana inteligentnego na stanowisku lub obywatela od lat 45-ciu. Oferty do „Expresu" Sosnowiec, Teatralna 1 pod „Samodzielna M."

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

Studjo tańca

przyjmuje zapisy Pań, Panów oraz dzieci Dąbrowa (nad kinem Bajka). W programie rytmika, plastyka, tańce sceniczne oraz dział tańców towarzyskich, mazur, polonez, carioca, wirowe tańce i nowoczesne.

DŁUGOLETNIA Szkoła Kroju, Szycia, Modelowania zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty Wyznań Religijnych Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Wejście z podwórza. Krój najnowszy. Przyjmuje zapisy uczenic codziennie. Po ukończeniu świadectwa prawne.

KROJU, szycia, modelowania, robót ręcznych wyuczam najnowszym systemem Paryskim. Stypułkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 róg 3 maja. Dla przyjezdnych zniżki. Opłata małe raty, dla biednych zniżki.

W krótkim czasie wyuczam ondulacji. Salon fryzjerski Bristol, Sosnowiec, Dekierta 8.

KONCESJONOWANA szkoła kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmuje zapisy. Krój nowoczesny, świadectwa prawne. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY kierownik warsztatów mechanicznych. Zgłoszenia telefon 10-85 godz. 16—17.

SAMODZIELNY szofer kawaler da 200 zł. i więcej za wyrobienie odpowiedniej i stałej posady, dyskrecja zapewniona.— Poste - restante Grodziec k/Będzina pod „Książeczka wojskowa 7/10 — 1908 r."

JESZCZE 2 SPRZEDAWCÓW i 2 PROPAGANDZISTÓW (STKI) przyjmie poważna firma elektrotechniczna na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Podania z życiorysem i referencjami pod szyfrą „Dobra egzystencja" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11.

POTRZEBNA gospodyni zaraz gospodarstwo domowe. Rybna 6 fryzjer.

POTRZEBNE hafciarki maszynowe, wysnuwaczki i uczenica. Kupfermine, Sosnowiec, Targowa 11.

LOKALE

POKÓJ umeblowany lub nie z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Długa 26.

POKÓJ umeblowany z wygodamimi do wynajęcia. Ulica 1 Maja 12. Wiadomość u gospodarza.

DWA pokoje i kuchnia słoneczne do wynajęcia. Mazowiecka 12.

SKLEP z mieszkaniem oraz mieszkanie do wynajęcia Dańdówka Daniłowskiego 2.

WYNAJMĘ pokój z kuchnią, oborę, ogród tamże plac do sprzedania. Dąbrowa, Szkolna 30.

ŁADNY duży pokój z wygodami, przy rodzinie — blisko stacji W. W. — do odnajęcia od zaraz. Pokój ten nadaje się również na biuro. Wiadomość w administracji Expresu Zagłębia.

DO wynajęcia pokój z kuchnią ul. Rudna 56 m. 10.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. 3-go Maja 1 m. 7. Sosnowiec.

3 POKOJE i pokój z kuchnią, wygody do wynajęcia. Prosta 12 (boczna Piłsudskiego).

POSZUKUJE się pokoju pojedyńczego możliwie ze światłem elektrycznem w cenie zł. 20. Oferty do administracji pod „20".

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia ul. Kordonowa 4, Sosnowiec, gospodarz.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PODAJĘ do wiadomości Sz. Klienteli, że posiadam na składzie dźwigary, szyny, blachę, żelazo kowalskie oraz metale, które sprzedaję po cenach bardzo niskich. „Żelmetal" Piłsudskiego 20.

HARMONJĘ stoliczkową gwarantowaną sprzedam. Będzin, Małobądzka 57. Sibielak.

PLAC do sprzedania pod budowę. Wiadomość Sosnowiec Kolonja „Zuzanna" Nr. 14.

RYBY: karpie i linki może dostarczyć tanio do Sosnowca — Będzina hodowla ryb, Żory, Śmieszek, Górny Śląsk.

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu kupi sanitarkę konną lub używana w dobrym stanie. Podwozie dobrze resorowane o normalnym rozstawie kół ogumionych. Oferty należy składać do Komisji Zakupów U. S. Informacyj udziela Wydział Gospodarczy, pokój 27.

CHEVROLET limuzyna dobrze utrzymany do sprzedania. Wiadomość w administracji.

MAGIEL elektryczną kompletną sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Staropogońska nr. 3. Gospodarz.

SPRZEDAM 32 pręty placu budowlanego po cenie 22 złote na Środuli. Wiadomość Będzin, Sielecka 31 m. 4.

MAGIEL i maszyna pończosznicza do sprzedania. Będzin, Podzamcze 38.

MASZYNY do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z dwoma szufladami sprzedam tanio, gramafony walizkowe i szafkowe, płyty najnowszych nagrań od zł. 1.50 poleca Sklep maszyn do szycia L. Harlak, Sosnowiec, Modrzejowska 37.

NARTY kilka par. męskie, dziecinne sprzedam tanio. Sosnowiec, Małachowskiego, stacja benzynowa.

SPRZEDAM dom na Pogoni przy ul. Będzińskiej nr. 27. Gospodarz Musialik.

SPRZEDAM dom nowy z wygódkami, 4 sklepy spowodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

HARMONJE: pianowe, hromatyczne, stolikowe, fisharmonja. Sprzedaje Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski.

NATYCHMIAST sprzedam sklep spożywczy istniejący 25 lat, powód wyjazd. Cena bardzo przystępna. Częstochowa.— „Renoma" Aleja 21, Starkiewicz.

MASZYNĘ Singera bębenkową do szycia i haftu sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 7.

FORTEPIAN kryżowy, czarny, króciutki. zagraniczny. bardzo dobry sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6—4.

SPRZEDAM dom 2 ubikacje i sień, 56 prętów ogrodu miejscowość letniskowa, Wiadomość: Niemce — Bory Ł. Jaskółka nr. 2.

ANODOWKĘ sieciową akumulator sprzedam Niwka nowa Kolonja u Prasałka.

SPRZEDAM sklep spożywczy, w dobrym punkcie. Na prowincji. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM sklep galanteryjno- tytuniowy wraz ze znaczkami stemplowemi i kart do gry w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Okazja! Fortepian

krótki, marki zagranicznej, piękny ton, bardzo tanio, sprzedam. Zgłoszena pod „Okazja".

KUPIĘ aparat fotograficzny wymiar 13/18 oraz do powiększeń 13/18. Zgłoszenia. Administracja „Expresu" pod „aparaty".

Meble

nowe i używane, ceny przystępne, warunki kupna dogodne. B.. Błotniewski Sosnowiec, 3 maja 7.

CHŁODNICE samochodowe. Betford, Praga, Cytroen, Ursus, Ford, Chevrolet, Eseks, Fiat, sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza nr. 1a.

SPRZEDAM Fabryczkę gilzy wszystkie maszyny komplet może mieć dwie rodziny utrzymanie 3.000 zł. Zarobić można zaraz 6.000 przez kupno 150 prętów placu za 15.000 i rozdzielić na 4 place. Hipotekę I numer na dużym domu 20000 sprzedam 10.000 i duży wybór majątków rolnych, nieruchomości miejskich od trzech tysięcy wzwyż. Sosnowiec Prez. Mościckiego 12 tel. 526 (przy stow. właś. nieruchomości).

Okulary 2 złote

Pasuje stosownie do oczu, zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lensze. Jakubiński, Modrzejowska 39.

Skrzypce 10 złotych

Futerał zł. 4.50, Smyczek zł. 2,50, Mandolina 10 złotych. Gitara 18 złotych. Struny najtaniej. Jakubiński, Modrzejowska 39.

TANIO najmodniejsze gotowe gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11 telefon 7-68.

400 MÓRG pola dobrego. częściowo tanio sprzedam. Rybna 6 fryzjer.

Wanny, wanienki

nasiadówki pralki balje cynkowe kotły na bieliznę nasady kominowe wirujące **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celi sanitarnych w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11 tel. 4-58.

MAGIEL do sprzedania tanio. Wiadomość Sielecka 12 u gospodarza.

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" bębenkową czółenkową 60 złotych okazyjnie. Jężor, Cebrat.

SPRZEDAM tanio sypialnię i jadalnię pierwszej jakości. Zakład stolarski Sosnowiec, Florjańska 32.

MAGIEL do sprzednia. Wiadomość ul. Rudna 12 m. 12.

Tapczan

nowoczesny kryty złotem brocatem tanio sprzedam, otomany, kozetki, materace. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

SPECJALNE maszyny Singera mereżkarki, okrętki, plisówki, dziurkówki, okazyjnie sprzedaje „Secondhandmachine" Katowice, Gliwicka 24.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KRAUZMAN MOSZEK zgubił legitymację żywnościową wydaną przez magistrat Zawiercia.

ZGUBIONO 16 stycznia 2 obligacje Pożyczki Narodowej na 100 i 50 zł. na imię Józef Klimczyk. Znalazcę proszę o zwrot Sosnowiec, Sobieskiego 24 za wynagrodzeniem.

RÓŻNE

SKLEP na interes lub magiel wynajmę zaraz. Sosnowiec, Małachowskiego 14.

Biuro

podań do władz administracyjnych Bednarczyka mieści się Dąbrowa za magistratem.

ZAWIADAMIA się, że akuszerka B. Kryczek przeprowadziła się z domu p. Masalskiego do domu p. W. Kozła na I piętro. Gołonóg Kolonja „Działki".

KONCESJONOWANE biuro próśb do władz administracyjnych Hermana Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29.

NAJSMACZNIEJ najtaniej można zjeść i wypić tylko w Restauracji „Ziemiańskiej" w Zawierciu.

Mierniczy Przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 maja 15, wykonywuje pomiary gruntów, plany.

WZYWAMY Teofila Hylę w Dąbrowie Górniczej aby wpłacił nam za część nieruchomości po siostrze Agnieszce, gdyż takowe sprzedamy. Juljanna i Anna Witelusowie, Elżbieta Mertowa.

DO wynajęcia sklep rzeźniczy z urządzeniem na dogodnych warunkach. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

ZARZĄD Banku Rzemieślniczego Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, zawiadamia swych członków że w niedzielę dnia 17 lutego 1935 roku o godznie 3 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Orlej nr. 18, odbędzie się Walne Sprawozdawcze Zgromadzenie członków Banku, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Odczytanie protokułu z rewizji Spółdzielni 4. Sprostowanie uchwały Ndzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Banku, odbytego w dniu 13 maja 1934 r. odnośnie pktu 3-go porządku dziennego tegoż Zgromadzenia. 5. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z działalności za rok 1934. 6. Przyjęcie bilansu za rok sprawozdawczy 1934 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 7. Oznaczenie sposobu pokrycia strat. 8. Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1935. 9. Wybór uzupełniający 5-ciu członków Rady Nadzorczej, 5-ciu zastępców i Komisji Rewizyjnej. 10. Oznaczenie granic najwyższego kredytu jaki może być udzielony jednemu członkowi. 11. Oznacznie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć. 12. Wnioski Władz Banku 13. Wnioski bez uchwał. Wnioski członków na Walne Zgromadzenie, winny być wniesione na piśmie Władzom Spółdzielni, najpóźniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

5—8 TYSIĘCY złotych poszukuję na I hioptekę nieruchomości wartości 50 tysięcy. Oferty „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Pewność".

Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12 Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ul. Warszawska 12.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska — Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. — Redaktor odp. Lucjan Horski.